

JACEK ŻUREK

Wojskowy Instytut Wydawniczy w Warszawie

**NOWE GAWLINIANA I FRANCUSKA POLONIA.
NA MARGINESIE LISTÓW „FRANCUSKICH”
JÓZEFA GAWLINY W EDYCJI MICHAŁA KŁAKUSA**

Dzięki inicjatywie księdza Jerzego Myszora (Katedra Teologii Patrystycznej i Historii Kościoła na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego) w roku 2017 otrzymaliśmy piątą publikację „górnos Śląskich gawlinianów”, czyli edytowanych od roku 2003 w Katowicach materiałów źródłowych oraz opracowań na temat (arcy)biskupa Józefa Gawliny. Edycja źródłowa, opracowana w Prowansji przez księdza Michała Kłakusa, obejmuje powojenną korespondencję tytułowego bohatera z księdzem Kazimierzem Kwaśnym, dwunastym w kolejności rektorem Polskiej Misji Katolickiej we Francji¹.

Znany przede wszystkim jako biskup polskiej emigracji, urodził się w erze Capriviego (1892) w podraciborskim Strzybniku (*Silberkopf in Oberschlesien*), a więc na Opolszczyźnie, będącej częścią Śląska pruskiego: kleryk seminarium wrocławskiego, kolejno ksiądz tej diecezji (1921–1922), administratury apostołskiej dla polskiej części Górnego Śląska (1922–1925) i diecezji katowickiej (1925–1933). Od roku 1933 biskup połowy w kraju i za granicą (1939–1947). Od roku 1942 ordynariusz ludności cywilnej przy Armii Polskiej na Wschodzie. Tytułu tego („w Afryce i na Wschodzie Środkowym”) używał jeszcze w roku 1950. Włochy jako obszar duszpasterstwa biskupa połowego straciły rację bytu po przetransportowaniu polskiego II Korpusu na Wyspy Brytyjskie w 1946 roku, za to wtedy niejako naturalnie rozciągnął on chyba swe uprawnienia na tutejszą ludność cywilną, jednak na krótko. Na ile zaś mógł sprawować realnie władzę ordynariusza w Afryce i na Bliskim Wschodzie, skoro armia została zdemobilizowana, a on sam musiał zrezygnować z biskupstwa połowego w roku 1947? Dla Rzymu liczył się jako protektor (opiekun) emigracji od roku 1949, sprawę ordynariatu

¹ *Duszpasterstwo polskie we Francji w świetle korespondencji arcybiskupa Józefa Gawliny i księdza Kazimierza Kwaśnego w latach 1949–1963*, edycja dokumentów, wstęp i opracowanie Michał Kłakus, Fundacja Centrum Badań nad Historią Kościoła im. ks. Wincentego Myszora – Drukarnia Archidiecezjalna – Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Katowice – Trans en Provence 2017, ss. 270. Seria „Źródła do Dziejów Kościoła Katolickiego na Górnym Śląsku”, nr 19. Redaktor serii: Jerzy Myszor (Katowice). Recenzenci naukowci tomu: Bernard Kołodziej (Poznań) i Julia Dziwoki (Częstochowa). Por. Aneks 3 na końcu artykułu.

z lat wojny pomijano milczeniem². Kolejne jego funkcje to ordynariusz ludności cywilnej przy armii we Francji (1939–1940), we Włoszech od roku 1944, następnie w Wielkiej Brytanii (1946–1947) i protektor (opiekun) całej polskiej diaspory (1945, 1949–1964)³. Po wojnie ordynariusz obywateli polskich obojga obrządków (katolicy rzymscy oraz grekokatolicy) na terenach zachodnich stref okupacyjnych Austrii (1945/1946) i Niemiec (1945–1949) oraz w Niemieckiej Republice Federalnej (1949–1964). Po roku 1945 istnieją chyba tylko ślady wykonywania tej jurysdykcji na terenie państwa austriackiego, które po zakończeniu wojny przestało być częścią Niemiec („Germania” w nominacji Gawliny z 1945 roku). W roku 1946 był w Austrii, jednak tylko po to, by dostać się przez zieloną granicę do owej Germanii, do której wzbraniały mu wstępu władze okupacyjne francuskie. W listopadzie 1947 roku prymas Hlond podczas posiedzenia komisji głównej episkopatu stwierdza autorytatywnie, że Gawlina nie ma jurysdykcji nad Polakami w Austrii, którą sprawuje tamtejszy nuncjusz⁴. Inaczej podaje się w literaturze przedmiotu, twierdząc, że Gawlina był do śmierci ordynariuszem dla Polaków w Austrii, jako dowód wskazując jego bytność w tym kraju w lipcu i w październiku 1945 oraz w 1957 roku. Placówki w Austrii odwiedzał wikariusz generalny Gawliny w Niemczech, ksiądz Edward Lubowiecki, w: 1946, 1950 i 1953 roku, ponadto w latach 1946–1950 istniały osobne „polskie” dekanaty w zachodnich strefach okupacyjnych z mianowanymi przez Gawlinę dziekanami⁵. Gawlina to także niedoszły, co prawda, arcybiskup w Polsce (1948) oraz od roku 1952 arcybiskup tytularny w Rzymie. Żeby nie popaść w tytułomanię, przytoczę dla równowagi ocenę, jaką wystawił mu w roku 1951 ksiądz Józef Umiński, znany historyk kościoła katolickiego⁶. Zaszeregował Gawlinę do trzeciej, składającej się z 36 jednostek i najliczniejszej grupy biskupów rzymskokatolickich w Polsce z pierwszej połowy XX wieku, których określił jako przeciętnych (*sufficientes*), czyli wystawił mu w dawnej czterostopniowej skali trójkę (obok czterech biskupów „znakomitych”, szesnastu „dobrych” i czterech określonych bezlitośnie jako „zerowcy”):

Ślązak, trochę niedokształcony teologicznie, studia bowiem miał przerwane przez wojnę światową z 1914–1918 r., bardzo jednak ambitny i zdolny. Doktorat teologii w Uniwersytecie Warszawskim zdobył, jak to mówią, raczej „Fuchsem”, aniżeli zasługą rzeczywistą. Talenty miał raczej publicystyczne,

² Por. *Duszpasterstwo polskie...*, s. 59 (Nr 15).

³ O genezie tej funkcji: J. Bakalarz, S. Piech, *Biuletyn polonijny*, „Collectanea Theologica” (Warszawa) 56,1 (1986), s. 148-149.

⁴ J. Myszor, *Józef Gawlina – biskup (ad personam) polskich żołnierzy, wygnańców i emigrantów (1942–1964)*, w: *Nieznane karty z życia biskupa Józefa Gawliny w świetle dokumentów*, red. J. Myszor, D. Bednarski, Katowice 2015, s. 80 (Nr 12).

⁵ Por. A. Nadolny, *Polskie duszpasterstwo w Austrii po drugiej wojnie światowej 1945–2001*, Toruń 2004, s. 55-66.

⁶ Trzymam się konsekwentnie pisowni instytucji religijnych małą literą, podobnie jak wszelkich instytucji społecznych, politycznych itd. Nie są one bowiem na ogół instytucjami o nazwie własnej, urzędowej bądź geograficznej, a instytucjami w znaczeniu cywilizacyjnym czy socjologicznym. Nie piszemy wszak, poza wyjątkowymi wypadkami, dużą literą określeń w rodzaju Państwo, Partia itp. Więcej, tego rodzaju pisownia należy do niechlubnej przeszłości.

podobnie jak prymas Wyszyński, który go pod niektórymi względami swą duchową postawą i umysłowością przypominał. Przed rokiem 1939 marzył podobno o dostaniu się w niedalekiej przyszłości na biskupstwo płockie, którego stan ówczesny mu imponował (bp płocki Nowowiejski miał wtedy już ponad 80 lat). Po zajęciu w roku 1945 tzw. Ziem Odzyskanych czuł się pokrzywdzonym, że ominęło go arcybiskupstwo wrocławskie. Winę tego przypisywał podobno kardynałowi Hlondowi, mimo że uprzednio biskupem wojskowym został właśnie z łaski kard. Hlonda. Śmieszły (i nieco zawstydzony) zasłyszane niekiedy w audycjach radiowych z zagranicy tytuły, które mu dawano, a którymi i sam się bodaj chętnie, zamieszkując wówczas na stałe w Rzymie, posługiwał: Biskup ordynariusz Polaków na emigracji w Europie i we wszystkich innych częściach świata (coś podobnego, jak „Patriarch wsieja Rusi”!).⁷

Na pocieszenie można dodać, że umieszczony w ten sposób pośrodku krzywej Gaussa biskup polowy znalazł się w towarzystwie czterech polskich prymasów i dwóch pierwszych ordynariuszy diecezji katowickiej. Jednak samo wyliczenie dat i głównych funkcji tytułowego bohatera może przyprawić o zawrót głowy i starcza za uzasadnienie podjęcia tematu. Pokazuje rozległość problematyki, która do lat osiemdziesiątych objęta była w kraju zapisami cenzury, nie mówiąc już o konformizmie lub ignorancji autorów. Tak na przykład przez całe opowiadanie *Bitwa pod Grunwaldem* Tadeusza Borowskiego, byłego więźnia Dachau, który w 1946 roku wrócił do Polski, przewija się tytułem kontrastu niemy bezradny bohater, „Arcybiskup” mający odprawić 15 lipca 1945 roku nabożeństwo dla niedawnych więźniów obozu (ekranizacja opowiadania w reżyserii Wajdy z 1970 roku – *Krajobraz po bitwie* z Józefem Pitorakiem w tej epizodycznej roli). Chodzi oczywiście o Gawlinę, który przyjechał pod koniec czerwca 1945 roku do byłych koszar SS w dzielnicy Dachau Freimann, dokąd przeniesiono m.in. polskich księży przebywających wcześniej w tym zbiorczym obozie koncentracyjnym dla duchowieństwa z całej Europy. Tu 30 lipca powołał do życia kurię biskupią dla polskich katolików w Niemczech⁸.

Zainteresowanie katowickiego wydawcy osobą krajana zaowocowało najpierw edycją przechowywanej częściowo w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach korespondencji Gawliny z prymasem Hlondem. Za edycją poszła, *nomen omen* korespondencyjna początkowo (2004), znajomość Myszora z następcą Gawliny, również (Górno)Ślązakiem, zmarłym w 2018 roku arcybiskupem tytularnym Szczepanem Wesołym⁹. Kariera wojskowa urodzonego na niemieckim Śląsku Gawliny przebiegała następująco: strzelec, pisarz kompanijny, sanitariusz w cesarskim *Deutsches Heer*, jeniec brytyjski, generał brygady Wojska Polskiego (należnego mu jako biskupowi polowemu stopnia generała dywizji nie przyjął). Wesoły urodził się w 1926 roku w samych Katowicach (strzelec w Wehrmachcie,

⁷ J. Umiński, *Episkopat polski z pierwszej połowy XX wieku*, oprac. S. Grochowina, J. Sziling, Toruń 2016, s. 40-41.

⁸ A. Nadolny, *Polskie duszpasterstwo...*, s. 61.

⁹ Por. A. Grajewski, *Duszpasterz, przyjaciel, opiekun*, „Gość Niedzielny” (Katowice), 6 IX 2018, nr 36.

dezertier stamtąd, następnie telegrafista w Wojsku Polskim), a Myszor w roku 1950 w pogranicznym Chełmie Śląskim (szeregowy Ludowego Wojska Polskiego). To oczywiście rodzaj ciekawostki, ale obrazującej niewidoczne więzy, które łączą mieszkańców tego regionu w poprzek tradycji państwowych, a nawet narodowych.

W roku 2007 Wesoły przekazał do Biblioteki Teologicznej Uniwersytetu Śląskiego swój księgozbiór¹⁰, w roku 2016 spuściznę rękopiśmienną do Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach (część Zbiorów Specjalnych, której kuratorem pozostaje Myszor), zaś spuściznę materialną (medale, dyplomy itd.) do katowickiego Muzeum Archidiecezjalnego. Wesoły był od roku 1956 (święcenia w Rzymie) podwładnym i, do czasu, współpracownikiem Gawliny. W roku 1968 został oficjalnie sufraganiem gnieźnieńskim i pomocnikiem biskupa Rubina jako delegata prymasa Polski dla duszpasterstwa emigracyjnego, zaś w latach 1980–2003 sam sprawował tę funkcję¹¹. W rezultacie *via* Wesoły–Myszor znalazł się w Katowicach zbiór publikacji książkowych¹² oraz materiałów archiwalnych (wspomnienia, dziennik, korespondencja), których wytwórcą lub właścicielem był właśnie Gawlina. Drugim źródłem rzymskiego dopływu gawlinianów w stolicy Górnego Śląska był, również zmarły w 2018 roku, jezuita Hieronim Fokciński, od roku 1971 dyrektor Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych w Rzymie (uważana wcześniej za zaginioną część dziennika Gawliny z czasów wojny)¹³. W roku 2013 Myszor zaczął nową serię wydawniczą, która siłą rzeczy pozostaje związana z jego imieniem, pod zbiorczą nazwą „Źródła do Dziejów Kościoła Katolickiego na Górnym Śląsku”¹⁴. Wzorem dla redaktora serii było powołane do życia w 1920 roku Towarzystwo Przyjaciół Nauk na Śląsku, którego kolejny prezes (1927–1939), katowicki proboszcz Emil Szramek, wydał m.in. pięć tomów „Fontes” à propos¹⁵. Seria ma charakter szeroki, mieszczą się w niej zarówno edycje źródeł i monografie oraz wydawnictwa mieszane. Tytułowy Górny Śląsk jest również pretekstem do przedstawiania problematyki nie dotyczącej bezpośrednio tego regionu, zaś łącznikiem

¹⁰ B. Kołodziej, *Kolekcja Arcybiskupa Szczepana Wesołego – dar dla zbioru kościelnego Biblioteki Teologicznej*, w: *Biblioteki kościelne i klasztorne w Polsce. Historia i współczesność*, red. H. Olszar i in., Katowice 2009, s. 14, za: G. Łącka, *Dary w zbiorach Biblioteki Teologicznej Uniwersytetu Śląskiego w aspekcie ochrony dziedzictwa narodowego*, „Fides. Biuletyn Bibliotek Kościelnych” (Kraków) 2011, nr 1-2 (32-33), s. 80.

¹¹ Por. artykuł S. Wesołego, *Czy potrzebny jest kościelny protektor emigracji?*, „Więź” (Warszawa), styczeń 2011, s. 94-100 (krótka historia funkcji protektora/delegata i związana z nią sprawa duszpasterstwa polonijnego oraz kościelnej jurysdykcji). W 2011 delegatem z siedzibą w Warszawie został biskup pomocniczy tarnowski Wiesław Lechowicz – *Duszpasterstwo emigracji polskiej. Biuro Delegata KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej*, <http://www.emigracja.episkopat.pl/kontakt-biuro> [dostęp: 10.06.2019].

¹² E. Olszowy, *Księgozbiór arcybiskupa Józefa Gawliny*, w: *Nieznane karty...*, s. 194-195.

¹³ J. Myszor, *Nota edytorska*, w: *Biskup Józef Gawlina w Związku Sowieckim*, oprac. J. Myszor, Warszawa 2013, s. 60-61.

¹⁴ Zasłużoną laudację redaktora wydanych do końca 2018 r. 23 tomów serii wygłosił – na kanwie jej prezentacji, która odbyła się 14 XI 2018 r. w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach – Andrzej Grajewski (*Sól opowieści*, „Gość Niedzielny”, 29 XI 2018, nr 48).

¹⁵ J. Myszor, *Źródła do dziejów Kościoła Katolickiego na Górnym Śląsku*, w: *Błogosławiony Emil Szramek męczennik*, oprac. J. Myszor, Katowice 2013, s. 9 (wstęp do serii).

są osoby bohaterów poszczególnych publikacji – (Górno)Ślązaków z zamieszkania lub pochodzenia, związanych w zasadzie z kulturą polską. To ważne zastrzeżenie, choć nigdy niewyrażone wprost przez redaktora serii. Nie znajdziemy w niej publikacji wprost poświęconych Niemczyźnie na tym terenie¹⁶. W serii znalazły miejsce właśnie nowe gawliniana przekazane przez Wesołego do Katowic.

Pozostałe, znane mi miejsca przechowywania w Polsce oryginalnych gawlinianów lub ich kopii, to różnej proveniencji zbiory archiwalne:

1) Znajdują się one w zespołach hlondianów (*Acta Hlondiana*), czyli w przepisanej i opracowanej przez salezjanina Stanisława Kosińskiego (Łąd nad Wartą) spuściznie po prymasie Hlondzie, w Poznaniu (Archiwum Archidiecezjalne, Archiwum Towarzystwa Chrystusowego) i w Gnieźnie (Archiwum Archidiecezjalne)¹⁷. W Gnieźnie prócz kopii tych hlondianów znajduje się osobny zespół pod nazwą Archiwum Prymasa Polski, zawierający oryginalne dokumenty prymasów Dalbora i Hlonda, a więc i właściwe gawliniana¹⁸. Ponadto hlondiana znajdują się w Krakowie (Archiwum Salezjańskiej Inspektorii Krakowskiej) i Pile (Archiwum Salezjańskiej Inspektorii Pilskiej)¹⁹. W Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie odbyła się 13 czerwca 2017 roku konferencja „Źródła do historii prymasów i prymasostwa w archiwach kościelnych w Polsce”, w dużej mierze poświęcona hlondianom (referaty o: Gnieźnie, Pile, Katowicach i Warszawie) oraz wyszynscianom (Archiwum Archidiecezji Warszawskiej jako ich źródło)²⁰. Właśnie w *Acta Hlondiana* zawarta jest osobna część poświęcona korespondencji Hlonda z Polską Misją Katolicką we Francji za lata 1927–1948, czyli materiał do opisu historii duszpasterstwa polskiego we Francji (przede wszystkim korespondencja w latach 1942–1947 z rektorem misji księdzem Franciszkiem Cegiełką i zastępującym go podczas wojny księdzem Czesławem Wędziochem)²¹.

¹⁶ Jak dotąd jedyny chyba wyjątek to Nr 13: M. Sala, *Działalność społeczno-kulturalna księży pszczyńskich von Hochberg na Górnym Śląsku w XIX wieku*, Katowice 2015, jednak czy tytułowi bohaterowie bardziej byli Niemcami o miśnieńskich lub rzekomo piastowskich korzeniach, czy też raczej Ślązakami o korzeniach niemieckich? Dwa bodaj najciekawsze tomy serii, autorstwa Myszora, to *Pobożny Ślązak idzie na wojnę z Francuzami 1870–1871*, Katowice 2014 (Nr 7) i *Pielgrzymki śląskie do Ziemi Świętej w latach 1840–1914. Studia i materiały*, Katowice 2017 (Nr 16), a więc książki dotyczące spraw śląskich, lecz niekoniecznie bezpośrednio terenu Górnego Śląska (w *Pielgrzymkach* jednak jest osobna część o śląskiej pobożności).

¹⁷ *Nota edytorska*, w: *Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924–1948*, oprac. J. Myszor, J. Konieczny, Katowice 2003, s. 9; Myszor, *Nota...*, s. 60–63.

¹⁸ Dla okresu powojennego wykorzystał je J. Pietrzak w *Pełni prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. I-II, Poznań 2009, wg indeksu i osobne bibliografie do każdego rozdziału (brak przypisów).

¹⁹ *Ośrodek Postulatorski Towarzystwa Chrystusowego – Słudzy Boży – Sługa Boży kard. August Hlond – Acta Hlondiana – Spis (Wykaz zawartości tomów)*, <http://www.patrimonium.chrystusowey.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/acta-hlondiana/> [dostęp: 10.06.2019].

²⁰ *Towarzystwo Chrystusowe – Życie Zgromadzenia – Kalendarium – Źródła do historii...*, <http://www3.tchr.org/zrodla-do-historii-prymasow-i-prymasostwa-w-archiwach-kościelnych-w-polsce> [dostęp: 10.06.2019].

²¹ *Acta Hlondiana*, t. V, cz. 6: *Korespondencja kard. A. Hlonda z Polską Misją Katolicką we Francji i w Anglii oraz z innymi osobami 1927–1948*, red. S. Kosiński, Łąd nad Wartą 1970. Wykaz tych listów na stronie ośrodka chrystusowców jak wyżej.

2) Gawliniana zawarte są również w wyszynsianach (akta prymasa Wyszyńskiego), w dawnym Archiwum Prymasa Polski w Warszawie. Tu muszą znajdować się oryginały lub odpisy korespondencji Gawliny z Wyszyńskim, znane z fotokopii komunistycznego wywiadu i kontrwywiadu (MBP–KdsBP–MSW, Zarząd II Sztabu Generalnego, ataszat wojskowy ambasady „warszawskiej” w Rzymie). Jest to zespół pod nazwą Sekretariat Prymasa Polski, przechowywany do niedawna w pałacu arcybiskupów warszawskich na Miodowej (siedziba Wyszyńskiego od nowego roku 1953), obecnie częściowo w Archiwum Archidiecezji Warszawskiej na Biełanach (niezależnie od tego archiwum posiada spuściznę po Wyszyńskim pod sygnaturą S.266)²². Odpisy tych akt mogą znajdować się i w innych archiwach, czego wskazówka jest na przykład w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach²³.

3) Odpisy i fotokopie powojennej korespondencji Gawliny znajdują się w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie²⁴.

4) Dokumenty związane z aktywnością Gawliny jako założyciela i pierwszego szefa Katolickiej Agencji Prasowej (1927–1929)²⁵, a przede wszystkim jako członka konferencji episkopatu i biskupa polowego (1933–1939) przechowywane są w Archiwum Akt Nowych (m.in. zespół Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego) oraz w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie-Rembertowie. Dwie ostatnie dziedziny jego działalności i w ogóle okres ten w życiu Gawliny pozostają właściwie niezbadane²⁶. Zapewne ta część gawlinianów znajduje się również w Archiwum Diecezjalnym w Siedlcach, w korespondencji biskupa Przeździeckiego, który odgrywał ważną rolę w pracach episkopatu jako jego sekretarz²⁷, oraz w krakowskiej spuściznie po Sapieże²⁸.

²² Za życzliwą informację dziękuję Łukaszowi Krzysztofowi z AAW. Por. J. Żurek, *Oso- ba prymasa Stefana Wyszyńskiego w protokołach posiedzeń Komisji Głównej Episkopatu Polski (1953–1956)*, w: *Kościół i Prymas Stefan Wyszyński 1956–1966*, red. A. Dziurok i in., Katowice–Kraków 2008, s. 10, 14 (wymiana depeš Gawliny i Choromańskiego po aresztowaniu Wyszyńskiego); „Ze swej strony wystosowałem wczoraj list do Kancelarii Prymasowskiej, wyjaśniając całokształt sprawy” itd. (Gawlina do Kwaśnego w 1949 r.), *Duszpasterstwo polskie...*, s. 46 (Nr 6).

²³ J. Myszor, *Józef Gawlina...*, s. 80, 84 (informacja o stanie duszpasterstwa polonijnego we Francji w 1947 r., kopia protokołu Komisji Głównej episkopatu, tu bez kopii załączników, które nieraz dokładano do oryginalnych akt).

²⁴ A. Dziurok, *Arcybiskup Józef Gawlina w świetle akt aparatu bezpieczeństwa PRL – rekon- sants archiwalny*, w: *Nieznanie karty...*, s. 95–110 (w tym wykaz listów). Uwaga – materiały z zespołu o sygnaturze IPN BU 01283 to mikrofilmy z oryginałów i kopii dokumentów, które zawiera zespół o sygnaturze IPN BU 0648.

²⁵ Por. J.M. Wiśniewska, *Ks. Józef Gawlina organizatorem Katolickiej Agencji Prasowej*, „Roczniki Teologiczne” (Lublin) 2015, t. LXII, z. 4, s. 141–178; M. Szczepaniak, *Katolicka Agencja Prasowa – utworzenie i działalność pod kierunkiem księdza Józefa Gawliny*, „Polonia Sacra” (Kraków) 2015, nr 3 (40), s. 177–198.

²⁶ Por. S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1992, wg indeksu oraz bibliografia; Z. Waszkiewicz, *Duszpasterstwo w siłach zbrojnych II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Toruń 2000, jak wyżej.

²⁷ Zespół Akta Kurji Diecezjalnej Siedleckiej, czyli Podlaskiej, Varia, Korespondencja z Biskupami (za życzliwą informację dziękuję ks. Bernardowi Błońskiemu).

²⁸ *Katalog Tek Sapieżyńskich*, red. D. Kościółek, Kraków 2013: brak indeksów, tu na przykład Polacy we Francji w l. 1921–1939 (s. 337–338), list Tardiniego do biskupów polskich o rozszerzeniu

5) Ponadto nieliczne znane gawliniana to dokumenty, chyba ze źródeł londyńskich, przechowywane w Warszawie, w Archiwum Kurii Polowej²⁹. Skąd na przykład wzięła się tutaj wojenna korespondencja Gawliny z Sikorskim? Czy to nie odprysk dokumentów Oddziału VI (Specjalnego) Sztabu Naczelnego Wodza, przewidzianych m.in. w 1949 roku do Warszawy przez jego ostatniego szefa, Mariana Utnika (obecnie w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie-Rembertowie)?³⁰ Z zagranicznych gawlinianów najważniejsze to dokumenty ze źródeł rzymskich, czyli archiwa Kościoła i Hospicjum św. Stanisława oraz Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa Polaków za Granicą, z których kopie, jeśli nie oryginały nawet, znajdują się w kraju w Częstochowie (archiwum jasnogórskie)³¹, a także od niedawna w Krakowie (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II)³². Ważne, londyńskie gawliniana znajdują się w Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii (kuria polowa za lata 1939–1947) oraz w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego³³.

Edytowane górnośląskie gawliniana do początku wieku były nader skromne. To niemal wyłącznie noty i hasła biograficzne, ponadto zarys życia Gawliny pióra księdza Józefa Bańki i książeczka o jego związkach z (pod)raciborskim Brzeziem nad Odrą³⁴. Bodaj ważniejsze są krótkie wspomnienia o Gawlinie Wesołego,

jurysdykcji Gawliny w czerwcu 1946 r. (s. 448), sprawozdanie księdza Antoniego Banaszaka o seminarium polskim w Paryżu z 1949 r. (s. 469).

²⁹ W.J. Wysocki, *Przyczynek do informacji o źródłach dotyczących abp. gen. Józefa Feliksa Gawliny*, w: *Nieznane karty...*, s. 34.

³⁰ Żob. W.K. Roman, *Polskie akta wojskowe w czasie wojny*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2001, nr 3, s. 248 (przyp. 109, gdzie dalsza literatura).

³¹ W.J. Wysocki, *Przyczynek do informacji...*, s. 36.

³² J. Skrabski, *Digitalizacja dokumentów archiwalnych w Archiwum Kościoła i Hospicjum św. Stanisława w Rzymie*, 2013 (*Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie – Fundacja – Dofinansowane projekty*, <http://upjp2.edu.pl/fundacja/dofinansowane-projekty/2013-digitalizacja-dokument%C3%B3w-archiwalnych-w-archiwum-ko%C5%9Bcio%C5%82-i> [dostęp: 10.06.2019]); tenże, *Inwentaryzacja i digitalizacja wybranych archiwaliów Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa Polaków za granicą w Rzymie* (tamże, <http://upjp2.edu.pl/fundacja/dofinansowane-projekty/inwentaryzacja-i-digitalizacja-wybranych-archiwali%C3%B3w-centralnego> [dostęp: 10.06.2019]). Por. J. Bakalarz, *Arcybiskup Józef Gawlina jako duchowy opiekun Polonii*, „Studia Polonijne” (Lublin) 1982, t. 5, s. 103-125.

³³ S. Wylęzek, *Kuria biskupa polowego w Archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii*, (w:) *Nieznane karty...*, s. 13-15; A. Suchcitz, *Archiwalia do biografii arcybiskupa Józefa Gawliny w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie*, w: tamże, s. 17-31 (w tym wykaz wybranych zespołów). Na stronie internetowej IPiMS dostępne są m.in. akta zespołu ambasady polskiej przy Watykanie.

³⁴ Podstawowa bibliografia w *Nieznanych kartach...*, s. 213-215 oraz do hasła *Gawlina Józef* w elektronicznej *Encyklopedii wiedzy o Kościele katolickim na Śląsku – Biografie w układzie alfabetycznym – Biografie – G*, http://www.encyklo.pl/index.php?title=Gawlina_%C3%B3zef [dostęp: 10.06.2019]). J. Bańka, *Arcybiskup Józef Gawlina (1892–1964)*, Katowice 1992, publikacja na podstawie wcześniejszych prac autora: *W rocznicę zgonu śp. ks. arcybiskupa Józefa Gawliny...*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” (Rzym) 1965, nr 4, s. 419-423 (kazanie); *Arcybiskup Józef Gawlina*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” (Rzym) 1970, nr 3 (88), s. 210-226; „Duszpasterz Polski Zagranicą” (Rzym), nr 4 (89), s. 302-315, nadb. ss. 33 (rec.: G. Zoebe, *Schlesien. Kunst, Wissenschaft, Volkstum*, Jg 16: 1971, H. 1, s. 59-60). O Bańce i jego bracie Gerardzie w związku z Gawliną w *Nocie...*, s. 8-9; por. A. Schlez, *Ks. Józef Bańka. Szkic biograficzny i bibliografia prac*, „Nasza Przeszłość” (Kraków), 1972, t. 38, s. 16; J. Cop, „*Mile wspominam moją pracę w Brzeziu...*”

a na pewno dwuczęściowe opracowanie Jacka Borkowicza o działalności biskupa połowego w czasie drugiej wojny światowej – chyba to wszystko³⁵. Rozległość rzeczowa i geograficzna tematu oraz rozrzut źródeł archiwalnych w zestawieniu z ubóstwem tej literatury ukazują w stosownej perspektywie autorską ideę Myszo-ra, by rozpocząć edycję wybranych gawlinianów. Zupełnie jakby nie zrodziła się w głowie praktycznego Ślązaka, a romantycznego mieszkańca odległych polskich kresów, rozciągających się na wschód od historycznej granicy, którą wyznaczają wartkie nurty Brynicy oraz Przemszy („Mierz siły na zamiary”).

W roku 2003 ukazało się pierwsze z nowych gawlinianów, wspomniana korespondencja Gawliny z Hlondem³⁶. W tomie zawarto 209 listów tytułowych bohaterów oraz przykładowe faksymile, które obrazują trudności związane z edycją z rękopisów zarówno hlondianów, jak i gawlinianów, zwłaszcza trudności w identyfikacji nazw własnych (drobne, słabo czytelne pismo obu autorów). To także przyczynę do edycji maszynopisów, zwłaszcza korespondencji obcojęzycznej, a więc tłumaczonej najczęściej przez sekretarza na język adresata. Tak na przykład zawarte w hlondianach odpisy korespondencji włoskiej prymasa z Rzymem można porównać z jej autografami w archiwum gnieźnieńskim. Która wersja powinna stać się podstawą polskojęzycznego wydania – znany rękopis nadawcy po polsku czy współczesne, wtórne tłumaczenie z maszynopisu oryginału (kopii) listu? Innymi słowy, gdy idzie o treść korespondencji, ważniejsze dla czytelnika ma być to, co chciał wyrazić autor, czy też to, co wyraził tłumacz i mógł zrozumieć jego odbiorca? Ponad połowa korespondencji, 129 listów, dotyczy okresu, gdy Gawlina pozostawał księdzem administracji/diecezji w Katowicach i pochodzi z miejscowego archiwum (listy za lata 1924–1931). Pozostałe listy zachowały się w zespole Archiwum Prymasa Polski w Gnieźnie, ponadto w tekach sekretarza Hlonda, salezjanina Antoniego Baraniaka w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu oraz w poznańskim ośrodku chrystusowców (w tym trzydzieści listów z lat 1939–1942 i kilkanaście z okresu powojennego). Właśnie w listach wojennych, gdy nowy rząd i armia znajdowali się na terenie Francji (1939–1940), znaleźć można wiadomości na temat miejscowego duszpasterstwa polonijnego, jak np. sprawa krewkiego rektora Cegiełki, który w 1939 roku w kazaniu na 11 listopada oświadczył w obecności ambasadorów, że „mniejszości, co zdradziły, postawimy pod mur”³⁷.

Brzezie leży tak blisko mojej rodzinnej miejscowości”. Ks. Abp Józef Feliks Gawlina, Brzezie nad Odrą 1997.

³⁵ S. Wesoły, *Wspomnienia o śp. ks. arcybiskupie Józefie Gawlinie*, „Wiadomości Diecezjalne” (Katowice) 1989, nr 11, s. 417-426; J. Borkowicz, *Duszpasterska i charytatywna działalność Biskupa Połowego Wojska Polskiego Józefa Gawliny w latach 1939–1945*, cz. 1, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” (Katowice) 19-20 (1986-1987), s. 213-228; cz. 2, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” (Katowice) 21 (1988), s. 191-213.

³⁶ *Korespondencja...*, wydana jako Nr 14 serii „Studia i Materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” pod redakcją J. Górskiego, recenzja wydawnicza W.J. Wysokiego (Księgarnia św. Jacka, ss. 288). Streszczenie u S. Byliny, *Relacje kardynała Augusta Hlonda z arcybiskupem Józefem Gawliną w latach 1933–1948*, „Colloquia Theologica Ottoniana” (Szczecin) 2016, nr 1, s. 7-28. Recenzje: A. Dziurok, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” (Katowice) 37,2 (2004), s. 296-299; A. Orczykowski, „Prawo Kanoniczne” (Warszawa) 47,1-2 (2004), s. 296-300.

³⁷ *Korespondencja...*, s. 203-204.

Drugie w kolejności, najpopularniejsze i bodaj najciekawsze z dotychczas wydanych gawlinianów, to *Wspomnienia* tytułowego bohatera, pisane w Rzymie w latach 1945–1948 na podstawie prowadzonego przezeń dziennika³⁸. O dziwo, brak rzeczowych omówień edycji, choć wspomnienia pojawiają się nawet w tytułach wydawnictw naukowych³⁹. Oryginał i dwa maszynopisy *Wspomnień* znalazły się w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach. Osobisty i wspomnieniowy *Wstęp* do nich zamieścił Wesoły – to pierwszy ślad w druku rozpoczętej w poprzednim roku współpracy obu duchownych, która zaowocowała edycją książki⁴⁰ (w drugim wydaniu tekst Wesołego zastąpił okolicznościowy wstęp arcybiskupa katowickiego). Sprawom duszpasterskim we Francji, bardziej jednak pod kątem polityki, poświęcony jest rozdział *W Paryżu*, omawiający pobyt tu biskupa polowego w latach 1939–1940. Gdy porównać ten rozdział z odpowiednimi fragmentami korespondencji z Hlondem, okaże się, jak we *Wspomnieniach* Gawliny zostały wygładzone lub zamarkowane niemniej żywe, lecz o wiele ostrzejsze i bardziej szczegółowe opinie z jego listów. Konstatacja ta dotyczy całości *Wspomnień*, które można zestawzić z wydanymi drukiem fragmentami dziennika Gawliny oraz jego listów⁴¹. W tym miejscu trzeba zaznaczyć ostatnią górnośląską edycję gawlinianów, mianowicie wydanie części dziennika biskupa polowego za okres drugiej wojny światowej (I IX 1939 – 8 V 1945). Jest ono kopalnią wiedzy o tym okresie w życiu Gawliny i w ogóle o życiu religijnym, politycznym i wojsku polskim na emigracji, w tym o historii polskiego duszpasterstwa wojskowego we Francji (październik 1939 – czerwiec 1940)⁴².

³⁸ J. Gawlina, *Wspomnienia*, opracował i przypisami opatrzył J. Myszor, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2004, ss. 432, Katowice 2014², Katowice 2018³ (recenzent: W.J. Wysocki). Ponadto w Białymstoku ukazały się w całości, w odcinkach drukowane w latach dwudziestych w katowickim „Gościu Niedzielnym”, wspomnienia Gawliny z pobytu na Bliskim Wschodzie w szeregach armii niemieckiej i w brytyjskim obozie jenieckim: J. Gawlina, *Pamiętniki 1917–1919. Wielka wojna – lata niewoli*, oprac. U. Kraśnicka-Zajdler, B. Kuklik, Białystok 2006.

³⁹ Jedyna notka, którą znalazłem, autorstwa K. Soleckiej, w: „Topos. Dwumiesięcznik Literacki” (Sopot) 2005, nr 3 (82). Por. K. Śliwak, *Działania oświatowe Urzędu Oświaty generała Józefa Hallera w rządzie na uchodźstwie w latach 1939–1941 we wspomnieniach Józefa Gawliny*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 2015, nr 2 (27), s. 143-152 – tytuł jednak nietrafny, bo wspomnienia nie są nawet pretekstem do tematu artykułu.

⁴⁰ S. Wesoły, *Wstęp*, w: J. Gawlina, *Wspomnienia*, s. 7-12.

⁴¹ O wojnę zahacza warszawska edycja fragmentów dziennika Gawliny za lata 1937–1939: *Dziennik Biskupa Polowego Wojska Polskiego Józefa Gawliny (1937–1939)*, w: *Kapelani wrzeźniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*, red. W.J. Wysocki, Warszawa 2001, s. 357-451. Fragmenty *Wspomnień* Gawliny z września i października 1939 r. zostały błędnie dołączone przez redaktora tego wydawnictwa po ostatnim zapisie *Dziennika* z 19 III 1939, jako jego ciąg dalszy, pod datami 18 IX–5 X 1939 r. – por. Gawlina, *Wspomnienia*, s. 150-153. Właściwy fragment dziennika Gawliny za wrzesień 1939 roku wydał A. Grajewski jako *Zapiski wrzeźniowe*, „Gość Niedzielnym” (Katowice), 1 IX 2019, nr 35.

Ponadto ukazały się dwie antologie publikowanych w czasie wojny polskojęzycznych tekstów biskupa polowego: J. Gawlina, *Z wojny i z wygnania. Listy i orędzia pasterskie. Kazania. Przemówienia*, Hosianum, Rzym 1952, ss. 414; *Józef Feliks Gawlina Biskup Polowy Polskich Sił Zbrojnych*, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 2002, ss. 654 (wydawnictwo to zawiera m.in. wszystkie teksty ze zbioru *Z wojny i z wygnania...* oraz polskie publikacje prasowe o Gawlinie z okresu wojny).

⁴² Józef Gawlina, *In viam pacis. Dziennik Biskupa Polowego Wojska Polskiego 1939–1945*, wstęp i opracowanie ks. Jerzy Myszor, Centrum Badań nad Historią Kościoła im. ks. Wincentego

Tytułem przykładu w Aneksie 2 podałem fragmenty z dziennika, listów oraz *Wspomnień* Gawliny na temat Cegiełki i jego kazania z 1939 roku.

Podróży Gawliny do Związku Radzieckiego poświęcony został drugi tom serii „Źródeł do Dziejów Kościoła Katolickiego na Górnym Śląsku”⁴³. Edycję poświęcono duszpasterstwu Armii Polskiej w ZSRR (1941–1942) oraz obecności Gawliny w Związku Radzieckim od kwietnia do września 1942 roku. Okolicznościowe *Słowo wstępne* sygnowane jest przez Wesołego⁴⁴, zaś najciekawszym z dokumentów, pochodzącym właśnie z tego źródła, jest fragment dziennika Gawliny za okres 27 stycznia–16 kwietnia 1942 roku (podróż do Rosji). Akcentów „francuskich” oczywiście tu nie znajdziemy.

Czwarte z górnośląskich gawlinianów to cytowane wyżej *Nieznane karty...*, będące pokłosiem wystawy i spotkania dyskusyjnego zorganizowanych przez Myszora na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego 6 XI 2014 („Biskup Józef Gawlina – znany i nieznan”) ⁴⁵. Z dotychczas wydanych gawlinianów tom plasuje się zaraz obok *Wspomnień* bohatera jako najpełniejszy zapis jego działalności i przedstawienie źródeł archiwalnych do życia Gawliny. I tu Wesoły sygnował okolicznościowe *Słowo wstępne*⁴⁶, a szczegółowe omówienia źródeł dotyczą sześciu archiwów, w tym spuścizny po Gawlinie przekazanej przez arcybiskupa do Katowic (oraz archiwa w: Londynie, Paryżu, Bonn, Warszawie). Sprawy Polonii francuskiej i duszpasterstw polowego oraz cywilnego na terenie Francji pojawiają się tu w dwóch ciekawych tekstach. Myszor omawia uprawnienia Gawliny jako biskupa *ad personam*, czyli posiadającego swoich wiernych bez właściwej terytorialnej diecezji. Istotę tego zwężłego tytułu ujął Gawlina obrazowo we *Wspomnieniach*, opisując charakter swego biskupstwa polowego:

W pałacach biskupich nic się nie rodzi, a gości w nich często śmierć. Biskup polowy nawet siedziby nie ma. Moim pałacem był na wojnie zawsze dom cudzych ludzi, a często nawet nie dom. Był pokojem u sióstr w Paryżu, komórka przy kościele polskim w Londynie, kopcem siana podczas ucieczki, wagonem

Myszora – Księgarnia św. Jacka Sp. z o.o., Katowice 2019 (Nr 25 serii), konsultacja historyczna J. Żurek, K. Kanclerz, recenzenci T. Rutkowski, W.J. Wysocki. Rec. A. Grajewski, *Oczami niewygodnego świadka*, „Gość Niedzielny” (Katowice), 17 XI 2019, nr 46 (recenzent postawił błędną tezę, że Gawlina zweryfikował swój stosunek do żydów po wojnie na skutek wiadomości o „zagładzie”, czego wyrazem miałyby być usunięcie przez biskupa polowego informacji o wydzwieku antysemitycznym z jego *Wspomnień*).

⁴³ *Biskup Gawlina w Związku Sowieckim*, edycja dokumentów i wprowadzenie J. Myszor, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2013, ss. 399, jako współwydawcy Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego i Polskie Towarzystwo Historyczne, recenzenci J. Budniak i A. Kopiczko (reedycja w Księgarni św. Jacka, Katowice 2015). Mimo dodatków i dwóch wydań, co jest miarą zainteresowania czytelników, i dla tej publikacji nie znalazłem recenzji naukowych.

⁴⁴ Tamże, s. 19.

⁴⁵ *Nieznane karty z życia biskupa Józefa Gawliny w świetle dokumentów*, pod redakcją naukową J. Myszora przy współudziale D. Bednarskiego, Wydawnictwo Emmanuel – Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2013, ss. 247, recenzent H. Olszar (Nr 9 serii). Por. S. Drapacz, *Sprawozdanie z panelu dyskusyjnego „Biskup Polowy Wojska Polskiego abp Józef Gawlina 50. rocznicę śmierci”*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” (Katowice) 48,1 (2015), s. 267-269. Rec.: H. Olszar, tamże, s. 264-266.

⁴⁶ *Nieznane karty...*, s. 11.

bydłącym w Rosji, namiotem na pustyni perskiej i w Mezopotamii, ruiną przy froncie, samolotem podczas podróży. [...] Biskup polowy z jurysdykcją personalną, a nie terytorialną, to urząd niezmiernie trudny. Jest to właściwie „bufor”, który łagodzi tarcia. „Bufory” takie istnieją również w przyrodzie, np. stawy członków, które nie dopuszczają do tarć między kośćmi, np. śnieg, który pokrywa zasiewy itp. A tarć między Kościołem a państwem jest dużo. [...] Nuncjusz Marmaggi tłumaczył mi pewnego razu, gdy go o przeniesienie prosiłem, że jestem właściwie „biskupem dyplomatycznym”. Lepiej wyraził to biskup Bukraba, mówiąc: „Ty jesteś biskupem, a my jesteśmy biskupami i panami w swoich diecezjach”⁴⁷.

Tenże biskup opowiadał Melchiorowi Wańkowiczowi anegdotę z wizytacji w „swojej diecezji”, czyli diecezji pińskiej: „chłopak, zapytany, ile jest Osób Boskich, odparł bez zająknięcia: – Cztery: Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch Święty i Bóg Raba (Bukraba)”⁴⁸ (od roku 1939 poza diecezją, po wylewie krwi do mózgu częściowo sparaliżowany, Bukraba zmarł u urszulanek w Łodzi w 1946 roku). W obliczu ofensywy aliantów na zachodzie oraz internowania przez Niemców Hlonda biskup polowy przejął na krótko na początku 1945 roku jego uprawnienia wobec polskiej diaspory (protektor emigracji)⁴⁹, a więc także wobec Polaków na wyzwolonym terytorium francuskim. Jurysdykcja biskupa polowego obejmowała zaś żołnierzy polskich znajdujących się we Francji, ich rodziny oraz cywilów w formacjach pomocniczych, co dotyczyło całkiem sporej grupy osób, zważywszy na byłych więźniów obozów koncentracyjnych, robotników przymusowych, jeńców (obu stron – wyzwolonych żołnierzy polskich z niemieckich oflagów oraz wziętych do niewoli żołnierzy niemieckich polskiego pochodzenia lub autochtonów), polskich dezertersów z wojska niemieckiego, uchodźców itd., z których wielu wstępowało od roku 1944 w szeregi polskiego wojska oraz do tzw. oddziałów wartowniczych przy armii amerykańskiej⁵⁰. Ponadto jeden z załączonych do artykułu Myszora dokumentów, powtórzony w tytułowej książce Kłakusa o duszpasterstwie francuskiej Polonii, a dotyczący Polaków w Maroku, wiąże się z uprawnieniami Gawliny jako protektora emigracji (?) oraz działalnością Polskiej Misji Katolickiej we Francji⁵¹.

Drugi artykuł, autorstwa Michała Kłakusa, dotyczy sprawy nas interesującej, czyli korespondencji Gawliny z Kazimierzem Kwaśnym, rektorem w latach 1947–1972 Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu⁵². Tekst jest ciekawy, krótki,

⁴⁷ J. Gawlina, *Wspomnienia*, s. 15, 83, 134.

⁴⁸ M. Wańkowicz, *Od Stołpców po Kair*, red. S. Kozicki, Warszawa 1969, s. 71 (reportaż „Siłaczka”).

⁴⁹ J. Myszor, *Józef Gawlina...*, s. 48.

⁵⁰ Por. o Francji w zbiorówce *Polskie Oddziały Wartownicze przy armii amerykańskiej w latach 1945–1989*, red. M. Mazanek-Wilczyńska i in., Szczecin 2016, s. 9, 12, 14, 25–26, 32, 55nn, 118nn, 127, 135–136, 140, 145, 147, 150, 155, 157–161, 163–164, 168, 177–178, 194, 207nn (jurysdykcja Gawliny we Francji), 241–242, 250.

⁵¹ J. Myszor, *Józef Gawlina...*, s. 85–86 (Nr 13, Gawlina do Kwaśnego w 1949 r.). List ten w *Duszpasterstwie polskim...*, s. 54–55 (Nr 12).

⁵² *Relacje prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego i protektora wychodźstwa polskiego (a) bpa Józefa Gawliny (w świetle dokumentów archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji)*, w: *Nieznane karty...*, s. 175–191.

autor omawia w nim tytułowy problem, to jest sprawę krzyżowania się kompetencji Gawliny jako ordynariusza w Niemczech oraz opiekuna polskiego wychodźstwa (1949–1964) i Wyszyńskiego jako prymasa Polski, który nie odziedziczył po Hlondzie tej części jego uprawnień (protektor/opiekun emigracji). W aneksie dołączono pięć listów Gawliny z lat 1949–1956 do Kwaśnego oraz list do księdza Stefana Zalewskiego (1954), sekretarza generalnego misji. Przez pryzmat spraw duszpasterskich francuskiej Polonii możemy więc zaznajomić się z delikatną kwestią może nie tyle pośredniej zależności duchowieństwa emigracyjnego od hierarchii w kraju, co z kwestią uwarunkowań politycznych (międzynarodowych) jego pracy. Źródłem są akta z Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji (Paryż): zespół (?) Kościoła Katolicki w Polsce wobec PMK we Francji, Delegaci Prymasa Polski dla opieki nad Polonią, Biskup Józef Feliks Gawlina (1892–1964), delegat 1945–1964, sygnatura B.IV.1.

Osobno chciałem zaznaczyć wydanie niemal w ostatnich dniach obszernej monografii Damiana Bednarskiego o działalności Gawliny wśród polskiego wychodźstwa w latach 1939–1964. Temat duszpasterstwa Polonii francuskiej przewija się przez całą pracę, w tym osobny fragment książki dotyczy właśnie historii Polskiej Misji Katolickiej we Francji⁵³.

Tytułowe gawlinianum, dotyczące duszpasterstwa polonijnego we Francji, wyszło jako Nr 19 górnośląskiej serii i jednocześnie pierwszy jej tom, wydany w roku 2017 przez Fundację Centrum Badań nad Historią Kościoła im. ks. Wincentego Myszora, założoną w tym samym roku krótko po śmierci patrona⁵⁴. W edycji tej Kłakus rozwinął problematykę zasygnalizowaną cztery lata wcześniej w artykule o relacjach Gawlina–Wyszyński⁵⁵. Autor jest uczniem Myszora i pracuje jako proboszcz rzymskokatolickiej parafii świętego Wiktora w prowansalskim Trans-en-Provence, zaś edycja jest owocem jego kilkuletnich kwerend w paryskim Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Mamy więc do czynienia z publikacją potrójnie dotyczącą tego duszpasterstwa polonijnego (temat – źródło – autor), napisaną przez praktyka⁵⁶.

Listy są kopalnią wiadomości i już na tej podstawie można napisać artykuł problemowy o tytułowym duszpasterstwie. Jeśli piszę właśnie szerzej o tej problematyce, to w postaci namiastki przyszłego tekstu, do opracowania którego

⁵³ Ks. Damian Bednarski, *Biskup Józef Gawlina jako opiekun Polaków na emigracji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2019, ss. 566 (recenzent J. Szymański).

⁵⁴ Równoległe fundacja wydała pośmiertnie Wincentego Myszora *Apokaliptykę w pismach gnostycznych*, Katowice 2017, jako Nr 19 „Studia Antiquitatis Christianae. Series Nova”, założonych przez tego zasłużonego patrologa w roku 2005 (Wydział Teologiczny UŚ). Obie serie, oficjalnie z osobnymi radami naukowymi, są więc od 2017 r. wydawnictwami fundacji. Zob. *Centrum Badań nad Historią Kościoła*, <http://myszor.edu.pl/index.php> [dostęp: 10.06.2019].

⁵⁵ Kłakus jest m.in. także autorem ciekawego przyczynku o *Powstaniu i działalności Związku Polskich Księży we Francji* (1939), „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” (Katowice) 43,1 (2010), s. 115-123.

⁵⁶ Por. *Paroisse Trans-en-Provence – La Paroisse – Equipe Paroissiale. Paroisse Saint-Victor de Trans-en-Provence. Ms l'abbé Michel KŁAKUS*, <http://saintvictor.info/la-paroisse/equipe-paroissiale/> [dostęp: 10.06.2019] (autobiogram).

predestynowany jest niewątpliwie sam autor interesującej edycji. Ma on ponadto wyraźną przewagę nade mną, podwójnym laikiem *sensu stricto* i w ogóle jako historyk polskiej emigracji i duszpasterstwa polonijnego. Książka stanowi swego rodzaju aneks i dopełnienie wydanej przed kilkunastu laty pracy francuskiego historyka Gabriela Garçon, który opisał duszpasterstwo polskie we Francji w latach 1919–1949⁵⁷:

Po raz pierwszy również w trzeciej części pracy przeanalizowane zostały w sposób szczegółowy problemy duszpasterstwa polskiego w pierwszych latach powojennych (1945–1949), dokonująca się w tym czasie ewolucja organizacji polskich, nowe zadania Polskiej Misji Katolickiej i jej działalność w tym okresie. [...] Praca p. Gabriela Garçon jest pierwszą tak obszerną, źródłową i szczegółową rozprawą poświęconą problemom polskiej opieki religijnej we Francji i roli jej historycznego ośrodka kierowniczego, jakim była Polska Misja Katolicka w każdym ze wspomnianych wyżej okresów historycznych. Po raz pierwszy obszernie ukazana w niej została rola duszpasterzy polskich, będących grupą przywódczą emigracji polskiej nieposiadającej inteligencji oraz funkcje i rola jej przywódców ze środowiska robotniczego. Ze względu na swój źródłowy i szczegółowy charakter praca ma zasadnicze znaczenie dla poznania poruszanej w niej problematyki⁵⁸.

Garçon wykorzystał część archiwum Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, zbyt skromnie, co wytknął mu recenzent, jak na charakter całej pracy. Opracowana przez Kłakusa tytułowa edycja gawlinianów uchyla więc rąbek archiwalnych tajemnic paryskiej misji.

W obszernym wstępie autor omówił historię powstania i rozwoju polskiej placówki duszpasterskiej w Paryżu, związanej z działalnością we Francji zmarłych wstąpińców od roku 1836⁵⁹. Pierwszą siedzibą polskiego duszpasterstwa był budynek w paryskiej parafii św. Magdaleny, przylegający do kościoła Wniebowzięcia MB (nazwa Polskiej Misji Katolickiej, która pojawiła się w roku 1917 dla odróżnienia od Polski Misji Wojskowej, jak pisze słusznie autor, jest jednak anachronizmem dla połowy XIX wieku, kiedy istniała Polska Misja po prostu)⁶⁰. W 1864 roku pojawiła się tu większa grupa polskich duchownych z kraju (powstanie styczniowe), którzy nawet próbowali przejąć duszpasterstwo z rąk zmarłych wstąpińców, co uniemożliwił im arcybiskup Paryża. Ostrzegł go zainteresowany, czyli przełożony ich misji, Aleksander Jełowicki. W roku 1903 zmarłych wstąpińcy opuścili placówkę, a arcybiskup mianował jej rektorem pracującego od roku 1865 we Francji księdza diecezji kieleckiej Leona Postawkę (rocznik 1839), do

⁵⁷ G. Garçon, *Les catholiques polonais en France. Les années de fondation 1919–1949*, Lille 2004, ss. 493.

⁵⁸ Z recenzji R. Dzwonkowskiego w lubelskich „Studiach Polonijnych”, t. 26 (2005), s. 316-317.

⁵⁹ Tło u A. Gałkowskiego, *Duchowni polscy we Francji na przestrzeni wieków*, w: *Duchowieństwo polskie w świecie. Materiały VII Międzynarodowego Sympozjum...*, red. A. i Z. Judyccy, Toruń 2002, s. 93-104.

⁶⁰ Por. M. Kłakus, *Wstęp*, w: *Duszpasterstwo polskie...*, s. 11, 13.

którego pamiętników autor się odwołuje⁶¹. Misja cały czas była podporządkowana więc miejscowemu ordynariuszowi. Nowi wierni przybyli do Francji na przełomie wieków z Galicji oraz z Westfalii i Nadrenii, zaludniając kopalnie flandryjskie. Jak praca duszpasterska wyglądała w praktyce, skoro misja funkcjonowała w Paryżu? Wśród duszpasterzy w paryskiej misji pojawili się księża *nomen omen* misjonarze, czyli lazaryści, którzy ją następnie objęli, o czym jednak autor pisze niejasno⁶².

Pracownicy misji zajmowali się również duszpasterstwem w czasie I wojny światowej wśród jeńców polskiego pochodzenia z armii niemieckiej. Czy było i odwrotnie (klerycy lub księża jeńcy jako późniejsi duszpasterze we Francji)? Takim klerykiem, który raz postrzelał Panu Bogu w okno na froncie zachodnim w roku 1915, co stało się potem przeszkodą do święceń (dyspensa z Rzymu), był i Gawlina, następnie jeńiec w niewoli brytyjskiej pod Kairem⁶³. W każdym razie w ogóle do rozwoju duszpasterstwa polskiego we Francji przyczyniło się utworzenie Armii Polskiej w czerwcu 1917 roku, nazwanej później „armią Hallera”, który objął jej dowództwo w październiku 1918 roku. Liczyła ona w szczytowym momencie swego rozwoju, na początku 1919 roku, około 70 tysięcy żołnierzy, a nie ponad 30 tysięcy⁶⁴. W 1919 roku przyjechało do Polski z żołnierzami około 40 kapelanów wojskowych⁶⁵, Kłakus zaś pisze o 22 kapelanach na podstawie ogólnego, w tym wypadku, opracowania Garçona. Owszem, liczba żołnierzy rosła od początku, analogicznie jak liczba żołnierzy i kapelanów Wojska Polskiego w czasie II wojny światowej, w obu wypadkach osiągając szczytowy stan właśnie po zakończeniu wojny, w latach 1919 i 1946. Podanie jednak suchych liczb bez kontekstu oznacza, że tyłu właśnie żołnierzy (kapelanów) liczyła w ogóle armia. Czy obecność tak dużej liczby kapelanów wojskowych w miejscach stacjonowania wojsk i w Szampanii, gdzie walczyły polskie oddziały, miała znaczenie dla spraw duszpasterstwa cywilnego?

W roku 1922 nastąpiła zasadnicza zmiana statusu misji, kiedy sufragan paryski i prymas Dalbor podpisali *Statuty Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu*:

Misja Polska powierzona jest polskiej prowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy, a siedzibą Misji jest kościół Wniebowzięcia w Paryżu. Jej członkami są:

- 1) Rektor Misji, który jest równocześnie prefektem kościoła Wniebowzięcia.
- 2) Pomocnicy przygodni i stali z duchowieństwa świeckiego lub zakonnego Polski według zapotrzebowania. Wszyscy podlegają rektorowi w organizacji

⁶¹ Tamże, s. 15, 30. Por. H. Żaliński, *Działalność duszpasterska ks. Leona Ludwika Postawki w wojnie francusko-pruskiej (1870–1871) i w czasie komuny paryskiej w świetle jego pamiętników*, w: *Duchowni polscy...*, s. 396–401.

⁶² M. Kłakus, *Wstęp*, w: *Duszpasterstwo polskie...*, s. 14 i 15.

⁶³ J. Gawlina, *Wspomnienia*, s. 20–22.

⁶⁴ Por. M. Kłakus, *Wstęp*, w: *Duszpasterstwo polskie...*, przyp. 32 na s. 14. Zob. P. Kosiński, *Błękitna Armia*, „Biuletyn IPN” 2007, nr 10–11 (81–82), s. 45.

⁶⁵ Por. S.Z. Frątczak, *Kapelan Błękitnej Armii – szczególna forma wsparcia żołnierza*, w: *„Błękitna Armia” i jej dowódca gen. Józef Haller*, red. B. Kopka, J. Tarczyński, Warszawa 2017, s. 157; W.K. Cygan, W.J. Wysocki, *W służbie Bogu i Ojczyźnie. Służba duszpasterska w polskich formacjach wojskowych 1914–1918*, Mińsk Mazowiecki–Warszawa 2012, s. 111–163 (noty biograficzne kapelanów wojskowych).

Misji Polskiej i pracują według jego wskazówek czy to w Paryżu, czy też na prowincji. Celem Misji jest duszpasterstwo wśród polskich katolików Paryża i całej Francji. Rektor Misji Polskiej prowadzi stale: a) spis miejscowości, dworów, kopalń itd. we Francji, gdzie znajdują się Polacy, b) spis księży, którzy z diecezji polskich zgłaszają się do duszpasterstwa we Francji. Dyrektorzy francuskich towarzystw, kopalń itd., którzy proszą o pomoc duchową dla swych robotników polskich, zgłaszają się do rektora Misji Polskiej. Najprzewielebniejsi Księża Biskupi Polski będą posyłali do Francji do pracy duszpasterskiej nad Polakami kapłanów za pośrednictwem J. Em. Ks. Kardynała Prymasa, który się w każdym wypadku porozumie poprzednio z Ks. rektorem Misji. Tak samo uprasza się Najprzewielebniejszych Księży Biskupów francuskich, aby udzielali władzy do pracy duszpasterskiej nad Polakami we Francji tylko tym kapłanom polskim, którzy są prezentowani przez rektora Misji⁶⁶.

Misja przeszła spod władzy arcybiskupa Paryża pod władzę prymasa Polski, który mianował jej rektora, jednak nominacje kapelanów misji w całej Francji zależały każdorazowo od porozumienia z miejscowym ordynariuszem. Na prośbę Dalbora rektorem misji (1922–1928) został lazarysta Wilhelm Szymbor, który miał ją zreorganizować. Wrażenie swoje na temat ówczesnej misji (1924) przedstawił jeden z owych statutowych „pomocników przygodnych”, czyli ksiądz Henryk Hilchen z archidiecezji warszawskiej:

Po usadowieniu się na rue Grenelle pojechaliśmy na rue St-Honoré do ks. Szymbora, kierownika Misji Polskiej we Francji. Nie było go w biurze, ale za to poznaliśmy brudy na schodach i w pokojach nie do opisania. Kiedy po jakimś czasie przyszedł, rozgadał się nieco i wtedy dowiedzieliśmy się, że Misja ma długów przeszło 80.000 Sfr., bo sama gazeta kosztuje 2.000 miesięcznie, a przy tym krach może być w każdej chwili. Jeżeli chodzi o robotników polskich, to ks. S. nawet w przybliżeniu nie wiedział, ilu ich jest we Francji i jak są rozproszeni. Narzekał na brak księży – Polaków, ale mam wrażenie, że największą przyczyną wszelkich niedomagań był sam ksiądz S. Robił wrażenie człowieka nieposiadającego zmysłu orientacyjnego. Nie mógł np. zdecydować, gdzie mnie wysłać na pracę, aczkolwiek oddałem się do całkowitego rozporządzenia⁶⁷.

Szczegółowe zasady pracy kapelanów misji, przede wszystkim w zakresie podziału kompetencji z proboszczami francuskich parafii, zawierał drugi regulamin, podpisany przez Dalbora i przedstawicieli (?) episkopatu francuskiego w 1924 roku. Jednak ordynariusze francuscy zasad tych regulaminów nie musieli respektować, niektórzy z nich mieli odrębne zasady dla prowadzenia duszpasterstwa Polaków w swoich diecezjach. Teren pracy polskich księży we Francji został w 1924 roku podzielony na pięć dekanatów zarządzanych przez dziekanów z kapelanami do pomocy. Kapelani ci prowadzili duszpasterstwo objazdowe,

⁶⁶ Za: B. Panek, *Księża polscy pracujący na placówkach duszpasterskich we Francji od 1922 r.*, „Saeculum Christianum” (Warszawa) 1994, nr 1, s. 222.

⁶⁷ H. Hilchen, *Kościół katolicki na ziemiach polskich...*, t. II: 1919–1945, Szczecin 2014, s. 77.

sytuując się, jeśli chodzi o rozległość terenu, gdzieś pomiędzy księżmi obsługującymi kościoły filialne w rozległych parafiach pomemieckich na ziemiach zachodnich Polski po drugiej wojnie światowej a polskimi misjonarzami w Trzecim Świecie (księżmi objazdowymi nazywano również duchownych pracujących okazjonalnie i na ogół przebywających krótko we Francji)⁶⁸. W Paryżu od roku 1923 odbywały się coroczne obowiązkowe Zjazdy Księży, mające charakter religijny i narodowy siłą rzeczy, zaś diekani sporządzać musieli sprawozdania z konferencji dekanalnych (jak często?). Liczba ośrodków i księży rosła wraz z napływem nowych emigrantów, lecz wraz z nimi rosła ilość nieobsadzonych placówek (coś jak kościoły filialne w normalnym duszpasterstwie lub stacje misyjne). Przed wojną emigracja polska nie straciła jeszcze swego charakteru narodowego i oblicza religijnego – do „2350 polskich organizacji we Francji skupionych w ramach 30 związków należało niemal 100 000 osób. Najpopularniejszym stowarzyszeniem świeckich katolików było stowarzyszenie św. Barbary”⁶⁹ (czyli patronki górników, co wskazywało, kim byli i w jakim regionie pracowali jego członkowie). Sposób traktowania tych emigrantów przez Francuzów wołał o pomstę do nieba. Nie odbiegało i daleko od niego duszpasterstwo francuskie, którego celem bywało wynarodowienie polskich parafian, mające nieraz skutek odwrotny. Wierni, analogicznie jak w Ameryce lub w kraju od przełomu stuleci, woleli przechodzić do kościołów narodowych lub jehowitów, pozbywając się tyrańską proboszcza i zyskując prawo do sakramentów oraz do modlitwy w języku ojczystym, a nie po francusku (trzeba pamiętać, że liturgia rzymskokatolicka była po łacinie, a starokatolicy i protestanci kusili liturgią po polsku). Prześmak tego stanu rzeczy dawała selekcja przyszłych pracowników przed transportem:

Tysiące Francuzów poległo podczas minionej wojny i trzeba ich było zastąpić przy warsztatach, wyjeżdżano więc i nielegalnie, w rezultacie kwestię wychodźstwa starano się uregulować w sposób formalny. Oddział lubelski Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźstwem informował gminę opolską (16 I 1924 r.), że Misja Francuska zgłosiła zapotrzebowanie na robotników rolnych do pracy. Chętni na legalny wyjazd powinni mieć krajowy dowód osobisty z fotografią i zgłosić się do urzędu do rejestracji. Po zgłoszeniu się trzystu osób urzędnicy Misji zaczęli rekrutować przyszłych pracowników – do prac w polu, do kopalni węgla i do fabryk. Francuscy agenci sprawdzali ręce kandydatów, czy są spracowane, a lekarz dokonywał niemiłych oględzin: „O dziesiątej rozkaz: Rozbierać się do naga i cisza. Dwóch dryblasów z bykowcami chodzi między nami, a było nas, przypuszczam, więcej jak tysiąc chłopów. Nadchodzi lekarz [...]. Lekarz oglądał kandydatów jak przy rekrutacji poborowych do wojska, kto się odezwał, otrzymał «upomnienie» bykowcem przez plecy. Nowoczesne niewolnictwo”. Chętni do pracy musieli również podpisać deklarację, że nie zapuszczą we Francji korzeni⁷⁰.

⁶⁸ B. Panek, *Księża polscy...*, s. 224.

⁶⁹ M. Kłakus, *Powstanie...*, s. 115.

⁷⁰ E. Śmiech, K. Jastrzębski, *Opole Lubelskie. Historia miasta i powiatu*, t. III: 1871–1939, Warszawa 2017, s. 359–360 (cytat ze wspomnień Szymona Skarewicza, *Za chlebem do Francji*, w:

Zasadniczy wpływ na religijność emigrantów miał sposób traktowania ich przez nowych pracodawców i otoczenie, zaś ewentualny konflikt z duszpasterzem, chyba przeceniany przez badaczy duchownych, schodził na dalszy plan:

Stała obok konfesjonału jakaś dziewczyna i płakała, więc ją zapytałem: – Co się stało? Odpowiedziała: – Nic, tylko nie mogę iść do spowiedzi. Pytam: – Dlaczego? – A, bo proszę ojca duchownego – mówi – choćbym się chciała poprawić, to nie będę mogła, bo nasz nadzorca umieścił mnie razem z jednym chłopakiem nie tylko w jednym pokoju, ale i w jednym łóżku.

Nie chciałem wierzyć, ale inni robotnicy poświadczali prawdziwość tego. [...] To krzywdzenie robotnika polskiego było na każdym kroku. A to robotnika wyrzucono po półrocznej pracy za to, że nie chciał pracować w niedzielę, a to, bo poszedł do kościoła, a to, bo w browarze domagano się pracy w niedzielę i święta, a to znowu zabito dziewczynę po uprzednim jej zgwałceniu, a to znowu zarządzający urządzał sobie harem, jeżeli nie dom publiczny, z naszych polskich dziewcząt (parafia św. Klotyldy w Reims w Szampanii, 1924)⁷¹.

Korespondują z tym jednostkowym świadectwem ciekawe wspomnienia ówczesnego sufragana łomżyńskiego, Tadeusza Zakrzewskiego (późniejszy biskup płocki), z objazdu skupisk polskich we Francji na polecenie polskiego episkopatu w 1939 roku:

W gorszym położeniu [niż w fabrykach i kopalniach] znajdują się nasi Polacy, którzy pracują pojedynczo na farmach u gospodarzy. Między tymi francuskimi chłopami jest wielu bezbożników, którzy sami nie dbając o religię, utrudniają albo uniemożliwiają pracownikom udział w nabożeństwach. Nasi są rozrzuceni, więc i księdzu trudno ich zwołać i zebrać i tak często pozostają zupełnie bez opieki⁷².

Konflikt z duszpasterzem bodaj był nieraz kroplą, która przechylała czarę goryczy, ale tylko kroplą, bowiem w obu przypadkach „bliższa koszula ciału”. Tak jak historyk kościoła, a tym bardziej ksiądz koncentruje się na kwestii praktyk religijnych i ich bezpośrednich uwarunkowań, tak samo, lecz à rebours, przedmiot jego badań, czyli zwykły wierny patrzy na kościół i duchowieństwo przez pryzmat swoich życiowych doświadczeń. Doświadczenia te często w ogóle nie są związane ze sprawami religijnymi czy duszpasterskimi:

Wieczorem, po skończeniu pracy, poszedłem na kolonię. Przyjęcie mnie było całkowicie obojętne. Ksiądz nikogo tu nie obchodził. Musiałem przecież przełamać te lody. W tym celu zapytałem się siedzących w pewnej grupce starszych robotników, czy widzieli nowo wypuszczone pieniądze metalowe polskie. Oczywiście nie widzieli. Wyciągnąłem więc z kieszeni kilka 5-groszówek i pokazałem. Zaczęli oglądać i wołać innych. Zaczęła się rozmowa o Polsce [...]. Kiedy zgromadzili się naokoło mnie prawie wszyscy, poprosiłem o krzesło, wszedłem na nie i poprowadziłem konferencję, przemieniając ją na naukę,

Obraz własny życia w Polsce międzywojennej, red. D. Poliński, Warszawa 1986, s. 53nn).

⁷¹ H. Hilchen, *Kościół katolicki na ziemiach polskich...*, s. 80.

⁷² T. Zakrzewski, *Wspomnienia*, red. M.M. Grzybowski, Ciechanów–Płock 2016, s. 245.

a może nawet kazanie. Na zakończenie zaprosiłem ich wszystkich na nabożeństwo ranne. Na drugi dzień Mszę św. miałem z nauką, a potem u spowiedzi było kilkanaście osób. Wieczorem nabożeństwo różańcowe i do spowiedzi koło setki mężczyzn i kobiet. Po nabożeństwie znowu ich odwiedziłem i rozmawiałem do 11-ej w nocy. Nastrój wytworzył się bardzo serdeczny. Wówczas dowiedziałem się, że na 200 emigrantów skojarzyło się 6 małżeństw dzikich, gdyż z powodu braku papierów mer nie zgadzał się na małżeństwa cywilne, a księża – Polacy lekceważyli sobie te sprawy; francuscy nie wiedzieli o nich (parafia Mouzon w Ardenach, 1924)⁷³.

Anegdotyczne, ale pokazujące uniwersalny charakter problemu, który niektórzy by sprowadzili tylko do wykorzenia emigracji, jest wspomnienie tegoż autora o wielkopostnych rekolekcjach stanowych młodzieży męskiej w największej łódzkiej parafii (1913–1914):

Wychodząc z pokoju, spojrzałem na biurko i popatrzałem na czaszkę z gipsu, która od dawna leżała w moim gabinecie. Błysnęła mi myśl, że przy rozważaniu celu człowieka, a więc i śmierci, ta czaszka będzie znakomitą ilustracją, zatem owinąłem ją w papier i zabrałem na ambonę. Przy konferencji „O śmierci” opowiadam, jak to ludzkie ciało rozpada się w ziemi, stając się pokarmem robactwa, a biorąc czaszkę do ręki, wysuwam ją na zewnątrz ambony i wołam: – Patrz, co z ciebie będzie! Efekt był piorunujący. Chłopcy znieruchomieli jak urzeczeni tym widmem śmierci, siejącym grozę w półmroku kościelnym. Tego dnia na zakończenie nabożeństwa śpiewali z całej duszy. Na drugi dzień dalszy ciąg rekolekcji. [...] Patrzę przez okno na cmentarz kościelny. Nabity chłopakami! [...] Myślę sobie: coś się stało! Schodzę i pytam księdza kanonika, dlaczego chłopcy nie wchodzi do kościoła. Jak to nie wchodzi? Przecież kościół tak napelniony, że wejść nie można. Chłopcy przyszli chyba z całej Łodzi! I zaczyna najbliższych pytać: – Ty z jakiej parafii? – Ja od Świętego Józefa! – A ty? – Ja od Świętego Krzyża! – Ja od Świętego Stanisława! – Dlaczego poprzychodziliście tu z całej Łodzi? – A bo, proszę księdza – wyrywa się najodważniejszy – ten ksiądz, co kazania mówi, to na ambonie sztuki pokazuje!⁷⁴

Po utworzeniu przez Hlonda polonijnego zgromadzenia chrystusowców (1932) kilku z nich przyjechało do Francji, przyjeżdżali też do pracy w misji księża z Polski z innych zakonów.

W czasie II wojny światowej część kapelanów została zamordowana przez Niemców lub znalazła się w niemieckich obozach koncentracyjnych, część stała się kapelanami wojskowymi (pomocniczymi?) w nowej armii polskiej (1939–1940). Jednocześnie we Francji zjawiała się grupa księży z Polski (ilu jednak i którzy z nich zostali nowymi kapelanami w strukturach misji?), tak jak po powstaniu styczniowym. Podział okupacyjny Francji spowodował zaś utworzenie (?) Centrali Duszpasterstwa Polskiego w Lyonie, o czym jednak Kłakus pisze niejasno. Chyba

⁷³ H. Hilchen, *Kościół katolicki na ziemiach polskich...*, s. 82.

⁷⁴ Tamże, t. I: 1910–1918, s. 175.

należy ten fakt wiązać z pobytem od czerwca 1940 roku w południowej Francji Hlonda. Centralę Polskiego Duszpasterstwa Zagranicznego przy Prymasie Polski powołał Hlond w roku 1928, na trzy lata przed nadaniem mu przez Piusa XI „protektoratu nad Narodowym Dziełem Opieki nad Emigrantami” (1931)⁷⁵. Następcy jej to efemeryczna Centrala Duszpasterstwa Polskiego w Monachium, powołana przez księdza Franciszka Jedwabskiego (czerwiec–sierpień 1945) i Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Emigracji Polskiej w Rzymie (1945)⁷⁶.

Po wojnie powstały również dwie polskie samodzielne jednostki zakonne we Francji – pallotynów w 1946 roku i oblatów w roku 1949⁷⁷, co trzeba wiązać z wpływem duchowieństwa z obozów koncentracyjnych i zlikwidowanego wraz z demobilizacją oddziałów w latach 1946–1949 duszpasterstwa wojskowego⁷⁸.

Szkoda, że ten ciekawy opis historii misji i pośrednio duszpasterstwa polskiego we Francji uciął Kłakus wraz z końcem II wojny światowej. Brak więc informacji o ustąpieniu Cegiełki z funkcji rektora misji w związku z jego konfliktem z nową polską (komunistyczną) ambasadą w Paryżu⁷⁹ i o genezie nominacji Kwaśnego w roku 1947. Przede wszystkim brak opisu działalności obu tytułowych korespondentów oraz problematyki ich listów – ten fragment jest za krótki!⁸⁰ Niechby dał autor choć wypis o jurysdykcji Gawliny z tekstu Myszora zamieszczonego w *Nieznanych kartach...* oraz powtórzył własny artykuł z tej zbiorówki. Dla czytelnika musi więc starczyć specjalistyczna bibliografia⁸¹. Z recenzji Dzwonkowskiego wypisałem więc nieobecne u Kłakusa pozycje w postaci uzupełnień do bibliografii Garçona⁸². Dla lat powojennych od siebie dodałbym rzeczy bardziej ogólne: ze źródeł drugi tom edycji Żaryna poświęconej ambasadzie Papégo przy Watykanie,

⁷⁵ *W nieustającej trosce o polską diasporę...*, red. R. Nir i in., Gorzów Wielkopolski 2012, s. 56 (zbiorówka ku czci Wesołego, laudacja Dzwonkowskiego o tytułowym bohaterze).

⁷⁶ Archiwum rzymskiej centrali omówione krótko w *Sprawozdaniu z działalności Kościoła i Hospicjum Św. Stanisława B.M. w Rzymie*, „XXXVI sesja Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie”, Rzym, 17–21 września 2014.

⁷⁷ Por. M. Kłakus, *Wstęp*, w: *Duszpasterstwo polskie...*, s. 23–24.

⁷⁸ Szerzej u E. Treli-Mazur, *Oblaci polscy we Francji i krajach Beneluksu*, w: *Duchowieństwo polskie...*, s. 343–348.

⁷⁹ Pisze o tym w swej recenzji R. Dzwonkowski, „Studia Polonijne”, t. 26 (2005), s. 317–318.

⁸⁰ Por. M. Kłakus, *Wstęp*, w: *Duszpasterstwo polskie...*, s. 24–25.

⁸¹ Tenże, *Bibliografia*, w: *Duszpasterstwo polskie...*, s. 29–31.

⁸² „Biuletyn Informacyjny CZP we Francji” (Centralny Związek Polaków, 1939–1946). Sprawa Cegiełki: „Gazeta Polska”, 21 XI 1945, 24 XI 1945, 30 XI 1945, 11 XII 1945, 14 III 1946, 17–18 III 1946, 13 IV 1946, 15 V 1947, „Nasza Rodzina” (Paryż) 1956, nr 6, s. 107. F. Cegiełka, *Nuncjusz A. G. Roncalli w Paryżu*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1977, z. 39, s. 184–193. Ponadto: G. Mauco, *Les étrangers en France*, Paris 1932; W. Pobóg-Malinowski, *Wojskowy i konspiracyjny wysiłek polski we Francji 1939–1945*, Paryż 1945; L. Turajczyk, *Spoleczno-polityczne organizacje polskie we Francji 1944–1948*, Warszawa 1974; J. Gruszyński, *Spoleczność polska we Francji 1918–1978*, Warszawa 1981; A. Pilch, M. Zgórniak, *Emigracja po drugiej wojnie światowej 1944–1948*, w: *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, red. A. Pilch, Warszawa 1984; *Les ouvriers polonais en France après la Seconde Guerre mondiale, textes réunis par Edmond Gogolewski, Actes du colloque de Lille (octobre 1989)*, éd. par la Revue du Nord, hors série, collection „Histoire” 1992, nr 7; J. Ponty, *Les Polonais du Nord ou la mémoire de coronas*, Paris 1995.

z opracowań londyńską zbiorówkę pod redakcją Tymona Terleckiego, encyklopedię toruńską i słowniki biograficzne⁸³. Z prac szczegółowych artykuł Kowalczyk o PMK we Francji, artykuł Zycha i Walickiego o Kwaśnym oraz artykuł Panka, będący jednocześnie opisem projektu słownika duchowieństwa polskiego we Francji, z którego Kłakus korzystał⁸⁴. Szkoda również, że nie omówił krótko zawartości samego Archiwum PMK we Francji lub przynajmniej interesującego go zespołu, skoro jest literatura przedmiotu⁸⁵.

Korespondencja mówi o genezie kwartalnika „Duszpasterz Polski Zagranicą” (1949–1999), który miał być pierwotnie „Pielgrzymem”⁸⁶, a także o genezie rzymskiego „Ośrodka Dokumentacji o sprawach Kościoła w Polsce”⁸⁷. Z rzeczy drukowanych jako interesujące dla historyka kościoła źródło dodałbym również powojenną prasę emigracyjną, i to niekoniecznie (rzymsko)katolicką, bo ta mniej lub bardziej podlegała kościelnej (auto)cenzurze z Gawliną na górze (Rzym), o czym mówią i edytowane listy, jak te w sprawie mającego własne zdanie księdza Wacława Tokarka, pierwszego właściciela i redaktora „Polski Wiernej”⁸⁸. Poza zasięgiem tej cenzury był już niewygodny dla Gawliny „Narodowiec” z flandryjskiego Lens, pierwotnie dziennik westfalskiej Polonii, który ukazywał się przez

⁸³ J. Żaryn, *Kościół w Polsce w latach przełomu (1953–1958). Relacje ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej*, Warszawa 2000. *Literatura polska na obczyźnie 1940–1960*, red. T. Terlecki, t. I–II, Londyn 1964–1965. *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, red. K. Dopierała, t. 1–6, Toruń 2003–2006. Słowniki: A. i Z. Judyccy, *Polonia. Słownik biograficzny*, Warszawa 2000; A. Judycka-Żmudzińska, Z. Judycki, *Kapłani polscy pracujący poza granicami kraju. Postacie historyczne (wybór)*, w: *Duchowieństwo polskie...*, s. 413–434; Z. Judycki, *Polscy duchowni w świecie. Słownik biograficzny*, t. 1, Kielce 2008 (system holenderski); J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków za granicą*, t. I–II, Lublin 2010–2011 (system holenderski); J.K. Danel, *Druga Wielka Emigracja 1945–1990. Słownik biograficzny*, t. 1: A–F, Zamość 2011; *Ilustrowany Słownik Biograficzny Polonii Świata*, red. A. i Z. Judyccy, t. 1, Lublin 2014 (system holenderski, w tym hasła pominięte w *Polskim Słowniku Biograficznym*).

⁸⁴ U. Kowalczyk, *Polska Misja Katolicka we Francji*, „Kronika Warszawy”, t. 36 (2009), nr 2 (141), s. 77–84; S. Zych, B. Walicki, *Ks. Kazimierz Kwaśny, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji (1900–1987). Przyczynek do biografii*, „Przegląd Polsko-Polonijny” (Gorzów Wielkopolski) 2013, nr 5–6, s. 496–506; B. Panek, *Księża polscy...*, s. 219–226. Ponadto 20–21 IV 2016 r. odbyła się w Warszawie konferencja przygotowana przez IPN i NDAP pod tytułem „Polonica w instytucjach zagranicznych – badanie dziejów polskiej emigracji politycznej 1939–90”. Tu referat sekretarza PMK we Francji oraz dyrektora jej biblioteki i archiwum, Roberta Czarnowskiego, „Polska Misja Katolicka we Francji – Przyczynek do badań nad losami emigracji polskiej we Francji w latach 1939–1990 w świetle zbiorów Archiwum Polskiej Misji Katolickiej”; referat tegoż pod tytułem „Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji: Rola Polskiej Misji Katolickiej w krzewieniu tożsamości narodowej wśród emigracji polskiej we Francji” wygłoszony został na „XXXIX Sesji Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie” w Nowym Jorku (4–8 X 2017).

⁸⁵ U. Kowalczyk, *Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji*, „Archeion” (Warszawa), t. 110 (2007/2008), s. 145–153; podana w *Bibliografii Kłakusa* książka M. Brudzisza, *Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji*, Kraków–Lublin 2015. Od 2018 r. paryskie archiwum posiada własną stronę internetową, tamże o jego zasobie i niektóre publikacje: *Archiwum Polskiej Misji Katolickiej we Francji*, <https://archiwum-pmk.com/> [dostęp: 10.06.2019].

⁸⁶ *Duszpasterstwo polskie...*, s. 49–51 (Nr 8 i 9), s. 53 (Nr 11). Por. K. Dopierała, „*Duszpasterz Polski Zagranicą*”, w: *Encyklopedia...*, t. 1: A–E, Toruń 2003, s. 449.

⁸⁷ *Duszpasterstwo polskie...*, s. 132–136 (Nr 56–58).

⁸⁸ Tamże, s. 71 (Nr 21), 197–199 (Nr 111 i 112), 213–214 (Nr 124).

osiemdziesiąt lat (1909–1989), w latach pięćdziesiątych rozchodzący się w blisko 60 tys. egzemplarzy. To właśnie o tym dzienniku i jego wydawcy, czyli Michale Kwiatkowskim, pisze krytycznie do Kwaśnego Gawlina, kiedy chce uniknąć wizyty w redakcji przy okazji pobytu w Lens („p. Michał będzie mnie chciał sprowadzić do swego Dziennika”)⁸⁹. To właśnie „Narodowiec” żegnał Kwaśnego, gdy ten zakończył swój rektorat (1972), a następnie relacjonował 50- i 60-lecie jego święceń kapłańskich w 1973 i 1983 roku⁹⁰. Drugie takie źródło to wspomnienia emigrantów oraz wspomnienia z emigracji, znów – niekoniecznie duchownych lub filarów parafii, a także wspomnienia krajowe, pisane nieraz na zamówienie, a zawsze w ocenzone wydaniach, których autorzy za to nie musieli się już liczyć z emigracyjnymi realiami (wydawcy prywatni, opinia otoczenia).

Wierni z imienia i nazwiska pojawiają się bowiem w tej korespondencji incydentalnie, a jeśli już, są nimi grube ryby w rodzaju wydawcy „Narodowca” czy prezesa Polskiego Zjednoczenia Katolickiego, którego trzeba uhonorować. Osoby świeckie to raczej typy parafian lub grupy społeczne (ciekawa i pesymistyczna charakterystyka polskiej inteligencji w Paryżu)⁹¹. W roku 1961 na około 350 tys. Polaków we Francji, jak obliczał Kwaśny, misja objęła swą działalnością nieco ponad 200 tys. osób, głównie – jak można się domyśleć – ponad 42 tys. rodzin „mieszanych”, na ogół francusko-polskich. Poza tym ponad 1600 małżeństw bez ślubu kościelnego (tak wynika z tekstu), niecałe 8 tys. wdów i wdowców⁹². Chyba niemożliwe, by nie było rodzin czysto polskich (mąż i żona), z drugiej strony około 50 tys. rodzin na 200 tys. osób daje średnio dwoje dzieci na rodzinę, co uprawdopodobnia ten fakt. Ogół (?) więc małżeństw miał charakter mieszany, zatem dzieci nie tylko siłą rzeczy były dwujęzyczne, ale i otrzymywały wychowanie na poły „francuskie”, co stanowiło główną bolączkę duszpasterstwa polskiego. Zjawisko to było pochodną szerszego, demograficznego problemu. Przyrost naturalny Francuzów od drugiej połowy lat trzydziestych był ujemny, co miał równoważyć, markujący statystyki, napływ emigrantów, przede wszystkim z kolonii, ale i z Europy wschodniej. Ignacy Czuma opublikował tuż przed wojną bardzo ciekawą, interdyscyplinarną monografię o wydźwięku pesymistycznym, udowadniając, że czynniki materialne, przede wszystkim w postaci pronatalistycznej polityki państwa, nie mogą odwrócić spadku przyrostu naturalnego, a jedynie nieco go spowolnić (Niemcy hitlerowskie i Francja w latach trzydziestych)⁹³. Zasadnicze znaczenie przypisał zaś czynnikom niematerialnym o charakterze religijnym i cywilizacyjnym. Konkluzja autorska była optymistyczna, jednak owe czynniki tracą gwałtownie na znaczeniu w rozwijających się społeczeństwach przemysłowych Starego Kontynentu, które – to logiczna konsekwencja wywodów Czuma – skazane są na wymarcie. Obrazuje ten

⁸⁹ Tamże, s. 108 (Nr 38).

⁹⁰ S. Zych, B. Walicki, *Ks. Kazimierz Kwaśny...*, s. 505-506.

⁹¹ *Duszpasterstwo polskie...*, s. 211-212 (Nr 123).

⁹² Tamże, s. 235 (Nr 135).

⁹³ Por. I. Czuma, *Polityka ludnościowa III Rzeszy*, Lublin 1939, s. 27.

stan rzeczy ciąg dalszy historii polskiej robotnicy z parafii św. Klotyldy w Reims, opowiedziany przez księdza Hilchena (1924):

Pojechałem przeto na tę fermę, aby prosić o zmianę. Przyjął mię ów rządcą jako intruza, wtrącającego się w nie swoje sprawy. Gdy mu tłumaczyłem już nie z punktu widzenia moralności chrześcijańskiej, której jako poganin nie mógł zrozumieć, ale z punktu widzenia ludzkiego, że dzieje się krzywda dziewczynie, bo może zostać matką, ten z całą bezczelnością odpowiedział: – Właśnie o to chodzi. Niech te Polki rodzą, a my ich dzieci wychowamy, przez co zwiększy się u nas przyrost naturalny. Nasze Francuzki są za delikatne i niech się oszczędzają. Przyptyw obcej krwi dobrze zrobi narodowi, bez umęczenia i utrudzenia życia domowego francuskiego⁹⁴.

Wymierający dosłownie i w przenośni francuscy parafianie stanowili kontrast wobec jeszcze prężnych religijnie i rozrodczo parafian polskich, stanowiących łaskomy kąsek dla miejscowych proboszczów jako pojawiające się w kościele i nawet przyrastające „dusze”. Na własnych parafianach duchowieństwo francuskie dawno jakby już położyło kreskę:

Złyśmy wybór zrobili z tą przyjaźnią – mówił. – Polityka rojalistyczna przyczynia się do nieszczęścia. Republika uważa nas za swoich wrogów, a więc odsuwa od nas możliwość wpływu na młodzież. Religii w szkole nie ma. Dzieci trzeba łapać pomiędzy ranem i wieczorem, bo lekcje w szkołach trwają przez cały dzień, co jest robione z premedytacją, by kpić sobie z rzeczy świętych. Dziecko schwytać można tylko w czwartek⁹⁵ i to rodzice muszą prosić o naukę religii, bowiem jej nauczanie jest nieobowiązuje. Dziecko możemy mieć tylko w wieku od 8 do 10 lat i na tym krótkim okresie kończy się jego nauczanie religii. Nastąpiło całkowite spoganie duszy dziecka, tak że pokolenie 20–40-letnich ludzi jest całkowicie niechrześcijańskie. Bardzo wielu ludzi jest niechrzconych. Praktyk religijnych prawie nikt nie spełnia. Kościoły są na ogół puste. Małżeństwa w kościele są zawierane ze zwyczaju i to nie przez wszystkich (wikary francuski Bremont w parafii św. Klotyldy w Reims, 1924)⁹⁶.

Jednak gdy porównać dane powojenne z danymi dotyczącymi samej tylko emigracji z Polski do Francji w dwudziestoleciu międzywojennym, widać spadek liczby polskich obywateli w tym kraju (należy wziąć również pod uwagę inne narodowości wśród „polskich” emigrantów): raptem 350 tys. Polaków we Francji w roku 1960 wobec przeszło 400 tys. emigrantów w latach 1919–1938 (i to z uwzględnieniem dla danych z dwudziestolecia reemigracji do Polski)⁹⁷. Przyczyn tego spadku było kilka: emigracja Polaków z Francji do innych krajów, nowa reemigracja do Polski po II wojnie światowej, stopniowy spadek rozrodczości wzorem francuskiego otoczenia. Ale tą niepoślednią była asymilacja, a więc wynarodowienie,

⁹⁴ H. Hilchen, *Kościół katolicki na ziemiach polskich...*, t. II, s. 80.

⁹⁵ Szkoły elementarne we Francji miały lekcje przez cały dzień, z przerwą obiadową w środku, i pracowały również w soboty, za to dniem wolnym od zajęć był w l. 1882–1972 czwartek.

⁹⁶ H. Hilchen, *Kościół katolicki na ziemiach polskich...*, t. II, s. 79.

⁹⁷ A. Kieinger, *Polityka emigracyjna II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2005 (CEFMR Working Paper 2005/4), s. 18-19 (tabela).

czemu nie mogło zaradzić nawet najlepiej zorganizowane polskie duszpasterstwo w najbardziej przyjaznym otoczeniu, co było i tak pobożnym życzeniem.

Przechodzi przez karty tych powojennych listów Kwaśnego i Gawliny cała galeria polskich duchownych. Dla swoich podwładnych rektor misji ma na ogół słowa uznania, nie zostawiając suchej nitki na proboszczach i biskupach francuskich. Bardziej krytyczny wobec księży polskich jest Gawlina, ale chyba nie orientuje się w samym przedmiocie sprawy (miejscowe warunki pracy). Żeby się o tym przekonać, wystarczy porównać zgryźliwy list Kwaśnego o możliwości zatrudnienia niespełna pięćdziesięcioletniego wykładowcy seminarium duchownego z Białegostoku, którego rał mu Gawlina w roku 1959. Arcybiskup najwyraźniej po dziesięciu latach współpracy z misją nie zdawał sobie sprawy z charakteru pracy księży polskich we Francji, czerpiąc wiadomości nie tyle z drugiej ręki, co naturalne, ile ze źródła mało wiarygodnego w tej mierze (tu zapewne od dominikanina Innocentego Bocheńskiego). Kwaśny mu odpisywał:

Gdyby Ksiądz profesor Pietkun był młodym kapłanem, zdolnym do jazdy na rowerze lub motorku po koloniach polskich w Południowej Francji i odprawić trzy msze święte w niedzielę i umiał sam sobie przyrządzić posiłki, to byłby przydatny i mógłby na swoje utrzymanie zapracować⁹⁸.

Jednak rektor misji krytykował i księży polskich we Francji, chcących zwrotu kosztów utrzymania: na obsługę pielgrzymek do Lourdes „gdybyśmy chcieli przyjąć wszystkich, co się zgłaszają, nie dalibyśmy rady, bo każdy spowiednik uważa, że mu się należy wszystko za darmo – podróż i utrzymanie”⁹⁹. Nic nie ujmując zasłużonemu Pietkunowi, który pozostał w Polsce, siedział dwukrotnie w więzieniu za przekonania i był nawet ścigany listem gończym, właśnie z tym drugim typem duchownych Gawlina miał przede wszystkim do czynienia, począwszy od momentu, kiedy został biskupem polowym (1933). Niebieskie ptaki, niespokojne duchy, podejrzani girowagowie, owi włóczędzy-mnisi, od których zaczyna swą zakonną *Regulę* patron Europy, obrotni kwestarze, jak ojciec Makary z *Siedmiu zacnych grzechów głównych* Kwiatkowskiego, oraz labusie w mantoleciku i koronkach z *Roku 1794* Reymonta, wszyscy kołatali do drzwi duszpasterstwa emigracyjnego, by opuścić Polskę dla Francji, a Francję dla Ameryki¹⁰⁰, a często tylko po to, by uzyskać stosowny indult do rozgrywek ze swoimi przełożonymi¹⁰¹. Do tego stopnia, że Gawlina groził im z góry suspensą i skarżył się, że św. Kongregacja Konsystorialna wytyka mu „brak poświęcenia kleru polskiego dla własnych rodaków”. Gawlina podkreślał z naciskiem w roku 1959, że „liczba tych, co uważają się za niezobowiązanych do żadnej pracy duszpasterskiej, jest szczególnie mała we Francji”¹⁰². Kryterium doboru księży do pracy w misjach było więc bardzo łagodne!

⁹⁸ *Duszpasterstwo polskie...*, s. 211 (Nr 123).

⁹⁹ Tamże, s. 209 (Nr 121).

¹⁰⁰ Tamże, s. 94 (Nr 31).

¹⁰¹ Tamże, s. 210 (Nr 122).

¹⁰² Tamże, s. 223 (Nr 129).

Chyba zagadnieniem najciekawszym i zajmującym proporcjonalnie najwięcej w tych listach miejsca, a także, jak myślę, zagadnieniem najważniejszym dla ówczesnego duszpasterstwa polskiego we Francji była sprawa języka narodowego oraz samej religijnej obecności księży polskich wśród wiernych Polaków i ich dzieci. Polacy jak niemal każda europejska diaspora ulegali w drugim pokoleniu jeśli nie wynarodowieniu, to szybkiej asymilacji. Dzieci ich chodziły do szkół francuskich, na podwórku, o ile nie w domu (małżeństwa mieszane), mówiły po francusku, „kraj ojców” nie był dla nich nawet wspomnieniem, a egzotyczną opowieścią. Jednym ze środków zaradczych była właśnie obecność polskiego księdza, posługującego się na co dzień i „od ołtarza” językiem ojczystym w obu znaczeniach tego słowa (pomijam sprawę łacińskiej liturgii), zachowującego lub co najmniej znającego obyczaje i tradycje „kraju ojców”¹⁰³. Na ile po II wojnie światowej nadal miało znaczenie pochodzenie z danego regionu Polski i wierność obyczajom pozaborowej spuścizny? –

Na kolonii robotniczej w różnych domach i barakach byli robotnicy – Polacy ze wszystkich trzech zaborów i według swego pochodzenia wspólnie zamieszkali. Oczywiście najwyżej stali pod względem życia kulturalnego Polacy pochodzący spod zaboru pruskiego. Wszędzie czysto, schludnie, meble przyzwoite, kwiatki w doniczkach i książki w każdym mieszkaniu. Gorzej u robotników spod zaboru rosyjskiego. Jednak i u nich dosyć przyzwoicie, chociaż nie tak czysto, ale przynajmniej wesoło. U robotników zaś z Małopolski – brudno, kłóliwie i wyraźna chęć zdobycia lepszego zarobku, związana z walką, i to bez względu na fakt, że innemu można szkodzić (parafia Sedan w Ardenach, 1924)¹⁰⁴.

Mimo uregulowań polsko-francuskich oraz wewnętrznych zasad funkcjonowania polskiego duszpasterstwa od lat dwudziestych sprawa ta była powodem stałych konfliktów pomiędzy polskimi kapelanami i wiernymi a francuskimi proboszczami i ich biskupami, konfliktów, w które zaangażowani byli także rektorzy misji, a po wojnie i protektor wychodźstwa. Najważniejszy z nich, jak wynika z korespondencji, ciągnący się od roku 1931 spór dotyczył terenu dwóch francuskich parafii we Flandrii – sąsiadujących ze sobą Ostricourt (diecezja w Lille) i Oignies (diecezja w Arras), należących do metropolii w Cambrai¹⁰⁵. Zapewne spór był tak spektakularny, ponieważ dotyczył w istocie tej samej grupy osób i tej samej okolicy, lecz sytuacja wiernych (lillski Ostricourt) oraz obsługującego ich księdza (mieszkający w arraskiej Oignies pallotyn Bronisław Wiater) zmieniała się zależnie od miejsca pobytu, wyznaczonego granicą obu diecezji i osobami jej ordynariuszy (biskupi Achille Liénart w Lille i Victor-Jean Perrin w Arras). *Spiritus movens* był kardynał Liénart jako „przewodniczący Komisji Episkopalnej”, który dla obu parafii wprowadził w 1950 roku nowy statut, zabraniający

¹⁰³ Por. tamże, s. 55 (Nr 12).

¹⁰⁴ H. Hilchen, *Kościół katolicki na ziemiach polskich...*, t. II, s. 81-82.

¹⁰⁵ M. Kłakus, *Wstęp*, w: *Duszpasterstwo polskie...*, s. 20, 21 i tamże na s. 64-65 (Nr 17), 74-75 (Nr 24), 79-91 (Nr 27-30), 95-96 (Nr 32), 99-102 (Nr 35), 110-116 (Nr 40-45), 139 (Nr 61), 140-141 (Nr 63), 176 (Nr 93).

w praktyce wśród wiernych polskiego pochodzenia duszpasterstwa nie tylko po polsku, ale i wykonywanego przez polskiego księdza, czyli kapelana misji. Wzburzyło to jej rektora, który skarżył się Gawlinie, że sam straciłby wiarę w takiej sytuacji. W świetle tych listów ówczesne duchowieństwo parafialne francuskie oraz jego hierarchia wypadają fatalnie i nie przypadkiem obaj korespondenci odwołują się do doświadczeń z zaboru pruskiego. Praktyki kleru francuskiego wobec imigrantów miały szereg źródeł: 1) poczucie bezkarności gwarantowanej przez władze państwową i duchowną, które zresztą można było okłamywać¹⁰⁶; 2) poczucie narodowej i cywilizacyjnej wyższości wobec obcego duchowieństwa i jego wiernych, odróżniających się obyczajem i pochodzeniem (głównie ubogie środowisko robotnicze), skutkujące wrogością, pogardą, zwykłym chamstwem w codziennym obcowaniu: kardynał Liénart z Lille „nie chce wierzyć, jak dalece nieokrzesanym chamem potrafi być każdy francuski ksiądz, mając przed sobą obcokrajowca, którego uważa za mniej cywilizowanego człowieka”¹⁰⁷; 3) chęć „ucywilizowania” właśnie, a więc w konsekwencji wynarodowienia; 4) zawiść i walka o „dusze”, czyli podstawę materialnego bytu; 5) inny styl duszpasterski: „emigrant słowiańskiego pochodzenia [...] przywykł do tego, że ksiądz jest nie tylko jego duszpasterzem, ale zarazem doradcą i przyjacielem. Ksiądz francuski żyje raczej poza nawiasem, na marginesie życia”¹⁰⁸; 6) nietolerowanie obcego organizmu na terenie diecezji i parafii, jakim była polska misja posiadająca własnych kapelanów, dziekanów, rektora na cały kraj i protektora/opiekuna *ultra montes*, podlegającego tylko kardynałom w kurii; 7) słabość samej misji, brak zaplecza materialnego i pieniędzy¹⁰⁹; 8) krucha równowaga prawno-kanoniczna oraz duszpasterska, w jakiej znajdowali się kapelani misji, którzy nie powinni wchodzić w konflikt z proboszczami francuskimi ani popierać przeciwko nim polskich wiernych (sytuacja księdza Wiatra w parafii Ostricourt).

Konflikt ten miał dwie poważne konsekwencje zarówno dla Polonii katolickiej we Francji, jak i dla duszpasterstwa emigracyjnego w ogóle. Przede wszystkim spowodował przechodzenie całych grup wiernych do innych wyznań chrześcijańskich, o czym mowa w korespondencji, posiadał więc znaczenie zasadnicze dla oblicza religijnego Polaków we Francji i dla funkcjonowania ich rzymskokatolickiego duszpasterstwa¹¹⁰. Drugi niespodziewany skutek był wynikiem interwencji Gawliny w Rzymie (25 I 1951). Zaniepokojeni tym zjawiskiem kuria i osobiście Pius XII spowodowali utworzenie „Centrali watykańskiej dla spraw Emigracji”, czyli Najwyższej Rady Emigracyjnej przy Kongregacji Konsystorialnej, której Gawlina zostanie członkiem w styczniu 1953 roku, a następnie członkiem jej Komitetu Wykonawczego¹¹¹. Był to więc efekt postępowania episkopatów narodowych, które skutkowało konfliktami z klerem „misyjnym” w danym kraju i mogło

¹⁰⁶ Tamże, s. 100 (Nr 35).

¹⁰⁷ Tamże.

¹⁰⁸ Tamże, s. 194 (Nr 108).

¹⁰⁹ Tamże, s. 212 (Nr 123).

¹¹⁰ Tamże, s. 79 (Nr 27), 89 (Nr 30), 175-177 (Nr 93).

¹¹¹ J. Bakalarz, *Arceybiskup Józef Gawlina...*, s. 119.

przynieść nieodwracalne szkody dla stanu posiadania kościoła, co chyba i dotyczyło katolików z licznej diaspory włoskiej na południu Francji¹¹².

Jest to więc kwestia szersza, dotycząca urzędu protektora Narodowego Dzieła Opieki nad Emigrantami, czyli opiekuna emigracji, odziedziczonego przez Gawlinę po Hlondzie. Obaj nie posiadali z tego tytułu ani żadnych uprawnień, ani jurysdykcji nad Polakami mieszkającymi za granicą. Protektorat dawał im za to prawo do koordynacji działań duszpasterskich polskich kapelanów, którzy otrzymywali stosowne uprawnienia od obcych ordynariuszy w miejscu swojego zamieszkania (działania)¹¹³. W analogicznej sytuacji znajdowali się konkurenci i następcy Gawliny – jako byłego biskupa polowego – w kraju, czyli generalni dziekani Wojska Polskiego (w latach 1945–1964 Stanisław Warchałowski, Waław Pyszkowski i Roman Szemraj). Nie posiadali oni praw ordynariusza i byli zwykłymi księżmi, zaś podlegli im kapelani wojskowi mogli prowadzić duszpasterstwo na terenie danej diecezji, o ile otrzymali stosowne, czasowe upoważnienie od jej ordynariusza oraz posiadali zgodę własnego ordynariusza (przełożonego zakonnego) na pracę w wojsku.

Właśnie początek listów Kwaśny–Gawlina przynosi ciekawe zagadnienie jurysdykcji Gawliny jako biskupa *ad personam*, czyli zwierzchnika terytorium zwanego eufemistycznie diecezją personalną¹¹⁴. Stanowi ono jeszcze szerszy problem uzależnienia jego działalności, a pośrednio tym samym działalności podległego mu kleru nie tylko od miejscowych warunków, ale i od koniunktury spraw krajowych i międzynarodowych, mającej wpływ zarówno na politykę Rzymu, jak i prymasa w Polsce, głównego konkurenta Gawliny. Sprawę tę omówił pokrótce Kłakus w artykule z *Nieznanych kart...*¹¹⁵. Czy ta delikatna kwestia w ogóle była wcześniej brana pod uwagę przez badaczy? *Vide* gdy Gawlina zastanawia się, czy może przyjechać jawnie z wizytą do Francji, bo wtedy oczywiście Wyszyński dostanie w Polsce paszport do Włoch i nie zobaczą się w Rzymie¹¹⁶. Albo kiedy nie chce budzić swoją manifestacyjną obecnością niechęci władz państwowych i kościelnych francuskich, które już interweniują w Watykanie, a jednocześnie nie chce być wykorzystany przez dyplomację watykańską do „zduszenia znaczenia Prymasostwa Polskiego”¹¹⁷. Sprawa szerokich prerogatyw Wyszyńskiego (ustne i pisemne *facultates specialissimae*, czyli nadzwyczajne uprawnienia od kolejnych papieży), niesłusznie wiązanych z urzędem prymasa Polski, który od roku 1925 miał znaczenie czysto honorowe, będzie powodować zadrażnienia w jego stosunkach z zakonami w kraju oraz z kardynałami kurii aż do roku 1978, stając się omal przyczyną jego przejścia na emeryturę po śmierci Pawła VI. Jest to więc kwestia związana pośrednio z tytułowym duszpasterstwem i mająca wpływ na jego funkcjonowanie.

¹¹² *Duszpasterstwo polskie...*, s. 93 (Nr 31), 146 (Nr 69).

¹¹³ J. Myszor, *Józef Gawlina...*, s. 88 (Nr 14).

¹¹⁴ *Duszpasterstwo polskie...*, s. 45-46 (Nr 6).

¹¹⁵ M. Kłakus, *Relacje prymasa...*, s. 175-191.

¹¹⁶ *Duszpasterstwo polskie...*, s. 47 (Nr 7).

¹¹⁷ Tamże, s. 53 (Nr 11).

Konstytucja Piusa XII *Exsul familia* z 1 sierpnia 1952 roku znosiła istniejące na dotychczasowych zasadach duszpasterstwa emigracyjne¹¹⁸, jednak Gawlina uzyskał w kurii wcześniej zapewnienie, że polskie duszpasterstwo w dotychczasowym kształcie zostanie zachowane. Pierwsza informacja o tym pochodzi właśnie z jego korespondencji z Kwaśnym, gdy pisze o swojej wizycie u sekretarza Kongregacji Konsystorialnej, kardynała Piazzzy, „przedwczoraj”, to jest 1 kwietnia tego roku¹¹⁹. Mimo zniesienia urzędów delegatów i wizytatorów narodowych Gawlina pozostał przy swej funkcji protektora (opiekuna) polskiej emigracji na całym świecie¹²⁰. Sprawa ta musiała mu być znana wcześniej. W lutym Tardini, sekretarz Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych, pisał do Piazzzy, że polskie duszpasterstwo emigracyjne wraz z dotychczasowymi uprawnieniami (ordynariusz ludności cywilnej w Niemczech, protektor emigracji) decyzją papieża pozostaną przy Gawlinie, jednak bez ogłaszania tego publicznie, by nie budzić animozji narodowościowych¹²¹. Przesilenie było więc wywołane między innymi konfliktami w duszpasterstwie polskim na terenie Francji, z listów zaś dowiadujemy się o kulisach zabiegów Gawliny, który przeciwdziałała niekorzystnym dla Polaków konsekwencjom tego stanu rzeczy. Konstytucja papieska dawała prawo do tworzenia tzw. parafii personalnych dla diaspory, jakie dziś funkcjonują w ramach misji, co miało zapobiec dotychczasowym konfliktom. Szczegółowe zapisy na temat relacji miejscowy ordynariusz–księża poza parafiami personalnymi zawierał rozdział IV konstytucji, unieważniający dotychczasową egzempcję kleru emigracyjnego. Wyjątek oficjalnie zrobiono dla Włochów (rozdziały V i VI). Wykonanie jej pozostało jednak martwą literą na skutek oporu miejscowego duchowieństwa, za to zwiększyła się liczba misji: jedna polska parafia (była to parafia w Coureon w diecezji Nantes) i 60 misji w roku 1959, 72 misje w roku 1961¹²². Zapisy konstytucji odnowiły nawet konflikt o prawo do katechizacji. Spór wybuchł na nowo przez rozporządzenie arcybiskupa Cambrai (1954), w którego metropolii były Lille i Arras¹²³. Dotyczył on możliwości i warunków tworzenia takich parafii oraz zasad udzielania jurysdykcji księżom polskim, nazywanym odtąd „misjonarzami *cum cura animarum*”, czyli z prawem do prowadzenia osobnego duszpasterstwa, jeśli dobrze sens tego sformułowania rozumiem, ale diabeł tkwił właśnie w szczegółach („misjonarze” to wyraźnie oficjalna od sierpnia 1952 roku nazwa duchownych pracujących w ramach duszpasterstw narodowych w diasporze na mocy nowej konstytucji Piusa XII *Exsul familia*, niemająca nic wspólnego z zakonem księży misjonarzy, czyli lazarystów, zatrudnianych zresztą w PMK, oraz z misjonarzami w znaczeniu potocznym, to jest duchownymi pracującymi w Trzecim Świecie). Spór nadal dotyczył katechizacji w języku narodowym „drugiej generacji”, to jest dzieci emigrantów, miał więc za przedmiot z perspektywy

¹¹⁸ Por. J. Bakalarz, *Arcybiskup Józef Gawlina...*, s. 109 (interwencja Gawliny w sierpniu 1952 r.).

¹¹⁹ *Duszpasterstwo polskie...*, s. 116 (Nr 45).

¹²⁰ Tamże, s. 117 (Nr 46), 120-122 (Nr 49 i 50).

¹²¹ Por. J. Myszor, *Józef Gawlina...*, s. 87-89 (Nr 14).

¹²² *Duszpasterstwo polskie...*, s. 216 (Nr 126). Por. tamże, s. 232 (Nr 135).

¹²³ Tamże, s. 144-148 (Nr 68-70).

katolickiego księdza sprawę najbardziej żywotną – zachowanie w ten sposób, na ile można, tożsamości religijnej i narodowej wiernych¹²⁴.

* * *

W latach 1922–1994 księża z Polskiej Misji Katolickiej we Francji obsługiwali ponad 800 punktów w 95 departamentach¹²⁵. Chodzi i o miejscowości, do których księża dojeżdżali, a nie wyłącznie o miejsca ich pobytu – tych byłoby za dużo nawet dla całego okresu, zważywszy na niewielką liczebność tego duchowieństwa. W roku 1961 PMK liczyła dokładnie 202 458 dusz (to oficjalna terminologia), obsługiwanych w sześciu dekanatach. Dekanat paryski liczył 36 395 dusz (18%), dekanat Pas-de-Calais – 83 933 dusze (41,4%), dekanat Północ – 35 854 dusze (17,7%), dekanat Południe – 10 904 dusze (5,4%), dekanat Centrum – 8568 dusz (4,2%), dekanat Wschód – 26 804 dusze (13,2%). Niewielki odsetek wiernych (10,9%) skupiał się w organizacjach religijnych: Polskie Stowarzyszenie Mężczyzn Katolików liczyło 4787 członków, Polskie Stowarzyszenie Kobiet Katolików – 11 436 członków, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej – 3111 członków, harcerzy – 1000, członków Krucjaty Eucharystycznej było 1730¹²⁶.

W roku 1959 mandat od watykańskiej Kongregacji Konsystorialnej miało we Francji 84 polskich misjonarzy w PMK. Ponadto pracowało tu czterech kapelanów tzw. kompanii wartowniczych przy armii amerykańskiej oraz 57 księży w seminarium polskim w Paryżu (łącznie z księżmi studentami) i w placówkach zakonnych¹²⁷. W roku 1961 było w PMK 85 misjonarzy (księża diecezjalnych i zakonnych), zaś na ogółem 143 polskich księży, przebywających ówczesnie we Francji, 66 z nich należało do kleru świeckiego (diecezjalnego), zaś 77 do zakonnego¹²⁸.

Aktualnie PMK we Francji podzielona jest na sześć okręgów: Lyon (9 parafii z 19 punktami duszpasterskimi), Paryż (26 parafii z 46 punktami, w tym 4 parafie, kościół i kaplica z 8 punktami w stolicy), Północ (15 parafii z 30 punktami), Południowy Wschód (5 parafii z 12 punktami), Południowy Zachód (5 parafii z 6 punktami) i Wschód (10 parafii z 25 punktami) – wyliczenia moje. Ponadto misja posiada cztery domy w samej Francji, jeden na Korsyce oraz administruje seminarium polskim pod Paryżem (dawne paryskie seminarium przy rue des Irlandais). Pracuje w niej nieco ponad 100 księży, z czego dwie trzecie w duszpasterstwach polsko-francuskim lub francuskim¹²⁹.

¹²⁴ Tamże, s. 167 (Nr 86), 194–195 (Nr 108). Por. J. Bakalarz, *Arcybiskup Józef Gawlina...*, s. 118–119 (sprawa duszpasterstwa dzieci emigrantów, potraktowanych w konstytucji jako tuziemcy, a więc bez praw do szczególnego duszpasterstwa narodowego).

¹²⁵ B. Panek, *Księża polscy...*, s. 225. Por. Aneks 1 na końcu artykułu.

¹²⁶ *Duszpasterstwo polskie...*, s. 235 (Nr 135).

¹²⁷ Tamże, s. 216 (Nr 126).

¹²⁸ Tamże, s. 232 (Nr 135).

¹²⁹ *Polska Misja Katolicka (PMK) we Francji. Mission Catholique Polonaise en France*, <http://mission-catholique-polonaise.pl/pmk> [dostęp: 10.06.2019] oraz *Mission Catholique Polonaise de France. Portal PolskiFR – Parafie*, <https://polskifr.fr/> [dostęp: 10.06.2019].

ANEKS 1

Podział administracyjny Kościoła rzymskokatolickiego we Francji
(1961–2002)

Źródło: *Informator – Polska Misja Katolicka we Francji*, oprac. B. Brzyś, S. Jeż, Paris 1995, s. 82

ANEKS 2

Cegielka w oczach Gawliny

A. Dziennik

Józef Gawlina, *In viam pacis. Dziennik Biskupa Polowego Wojska Polskiego 1939–1945*, oprac. J. Myszor, Katowice 2019, s. 43–45 (18 X 1939), 47 (22 X 1939), 51 (29 X 1939), 55 (1 XI 1939), 57–59 (4 XI 1939), 62–64 (11–13 XI 1939), 65, 68 (16 XI 1939), 72 (23 XI 1939), 73 (26 XI 1939), 75–76 (29 XI 1939), 81 (16 XII 1939), 120 (16 III 1940), 124 (4 IV 1940), 126–127 (12 IV 1940), 129 (17 IV 1940), 132 (29 IV 1940), 204 (30 XI 1940)

B. Listy do Hlonda

5 XI 1939. Z ks. Cegielką żyjemy dobrze. Będzie to z latami doskonały materiał, jeżeli go ambicja nie poniesie.

14 XI 1939. Muszę niestety poruszyć sprawę ks. Cegielki, przy czym nie kieruję mną żadne względy uboczne. Wykazuje się, że musi on dopiero dojrzewać. Jest stanowczo za ostry i nierozważny przy wszystkich innych walorach kapłańskich i intelektualnych.

Już pierwszym kazaniem, gdy mnie witał, zraził sobie wielką część słuchaczy, nawołując mnie do karania. Skąd te aspiracje Skargowskie przy tym rządzie? Generał Haller wyraził się wówczas bardzo krytycznie (o braku ducha Bożego, którego zastępuje forma, ambicja). Szczytem jednak było kazanie wygłoszone 11 bm. podczas mej Mszy św. w obecności rządu oraz ambasadorów Francji, Anglii, Brazylii i Stanów Zjednoczonych. Kazanie niezrównoważone, zarozumiańskie, krzykliwe, a Haller i Zaleski dali niezadowolonia wyraz uwagami do mnie skierowanymi. Po południu interpelował u mnie wicepremier Stroński z inicjatywy przedstawiciela Anglii, Francji – Savery’ego, znającego dobrze język polski. Żalono się na brak miłości chrześcijańskiej, a zwłaszcza na zwrot: „Z całą świadomością tego, co mówię, oświadczam, że mniejszości, co zdradziły, postawimy pod mur”. Franc Savery miał Skowrońskiemu oświadczyć (według słów Skowrońskiego): „Co prawda kaznodzieja pragnął to potem przesunąć na mniejszość teutońską, lecz i tego nie pragniemy w kościołach słyszeć. Niech księża katolicy nie zaczynają tak sądzić. Gdyby to była opinia ogółu polskiego, należałoby się zastanowić, czy po wojnie Polsce w ogóle można przydzielić terytoria mniejszościowe”. Wieczorem przybył do mnie generał Haller, niebawale rozgoryczony na kaznodzieję. Urzędnicy państwowi uważali za potrzebne odżegnywać się od myśli kazania, tak samo siostry. Dziś zakomunikował mi p. Stroński, że *chargé d'affaires* Frankowski otrzymał zalecenie rządu zwrócić uwagę ks. Cegielki na niewłaściwość kazania. Równocześnie proszą mnie, bym jako biskup to samo uczynił. Zrobię to delikatnie, by nie gasić jego zapału. Prosiłem go już kilkakrotnie o łagodność dla

ludzi pogrążonych. Nie sądzmy, lecz podnośmy ich. Nie wątpię, że interwencja poskutkuje.

Korespondencja Augusta Hlonda i Józefa Gawliny w latach 1924–1948, oprac. J. Myszor, J. Konieczny, Katowice 2003, s. 200, 203–204

C. Wspomnienia

Nieco inny do mnie był stosunek niektórych księży polskich. Rektorem Misji Polskiej z siedzibą w Paryżu był energiczny i inteligentny pallotyn, ks. dr Franciszek Cegiełka, nie zawsze zrównoważony. Ksiądz ten, niezmiernie wartościowy (w obozie w Dachau zdał świetny egzamin), odczuwał przyjsście moje jako pewnego rodzaju konkurencję dla swego stanowiska.

J. Gawlina, *Wspomnienia*, oprac. J. Myszor, Katowice 2004, s. 162

ANEKS 3

Uwagi szczegółowe do edycji listów Gawlina–Kwaśny

Publikacja przez Michała Kłakusa korespondencji Gawlina–Kwaśny jest edycją ważną, cenną, efektem cierpliwej pracy autora, wykonywanej przecież na marginesie obowiązków proboszcza parafii w dalekiej Prowansji. Poniżej w kilku grupach podaję spostrzeżenia i pytania dotyczące charakteru samej edycji oraz pewnych drobiazgów, a więc uwagi *stricte* recenzyjne czy edytorskie, co nie umniejsza trudu autorskiego włożonego w wydanie samych listów.

Źródłem wydawnictwa jest ten sam zespół (?) z paryskiej misji, z którego pochodzą wspomniane wyżej woluminy w artykule Kłakusa¹³⁰. Edycja książkowa zawiera 143 listy tytułowych bohaterów, w tym co najmniej 11 listów (odezw, innych dokumentów) skierowanych wprost przez Gawlinę¹³¹ lub Kwaśnego¹³² do innych duchownych lub do ogółu księży oraz trzy listy napisane przez innych autorów¹³³. Autorstwa Gawliny jest 99 listów, przeszło dwie trzecie korespondencji. Pochodzą one z lat 1949–1963, a więc od chwili, gdy Gawlina został powtórnie protektorem emigracji (28 I 1949), o czym mówi pierwszy list do Kwaśnego, kończą się zaś niecały rok przed jego śmiercią (+21 IX 1964). Częstotliwość edytowanej korespondencji jest także nierównomierna. Z pierwszych siedmiu lat

¹³⁰ M. Kłakus, *Relacje prymasa Polski...*, s. 183.

¹³¹ *Duszpasterstwo polskie...*, Nr 15, 50, 51, 57, 66, 72, 81, 127, 128.

¹³² Tamże, Nr 20, 86.

¹³³ Tamże, Nr 33, 126, 132.

(1949–1955) pochodzi 99 listów, później z grubsza po pięć, dziesięć listów rocznie, w 1961 roku – dziesięć, w 1962 – dwa, w 1963 – trzy listy. Być może na ten spadek miało wpływ zaangażowanie Gawliny w sprawy soboru, który razem z milenium chrztu Polski wpędził go w końcu do grobu¹³⁴, a może nastąpiło zwykłe „zmęczenie materiału”, o jakim pisał czekający już tylko na śmierć Kwaśny, który przeżył swojego korespondenta prawie o ćwierć wieku. Nie jest to jednak całość korespondencji, najwyraźniej część jej przepadła lub znajduje się w innych zespołach Polskiej Misji Katolickiej we Francji, może w spuściźnie po Kwaśnym, który zmarł w Paryżu w roku 1987 (w paryskim Archiwum PMK znajdują się jego akta personalne)¹³⁵ lub w innych archiwach, jak przede wszystkim rzymskie spuścizny po Gawlinie czy archiwa polskich misji katolickich w innych krajach. Wskazują na to odniesienia w korespondencji do brakujących listów¹³⁶.

Niektóre z listów Gawliny są w rękopisie, na ogół jednak według regestów to maszynopisy. Jak rozumieć lakoniczne stwierdzenie z *Noty edytorskiej*, że oryginały listów zachowały się w maszynopisach i rękopisach?¹³⁷ Listy Kwaśnego, pozostające w maszynopisach, muszą przecież być maszynowymi kopiami wysyłanych przezeń oryginałów, które powinny spoczywać w którymś z archiwów rzymskich. Sugerowałoby to *per analogiam*, że rękopiśmienne autografy listów Gawliny znalazły się w archiwum paryskim misji (jeśli takie były, bowiem listy mógł od razu dyktować sekretarzowi-maszyniście lub samemu je pisać na maszynie).

Część korespondencji autorstwa Gawliny nominalnie ma za adresata rektora PMK we Francji, co wyszczególniono w nagłówkach („Gawlina do Kwaśnego”), jednak mniej lub bardziej wyraźnie wynika z ich treści, że były to listy pisane „z rozdzielnika”, a więc adresowane do szerszego kręgu osób, przede wszystkim do rektorów polskich misji katolickich w ogóle, względnie do grona wybranych rektorów lub czasem nawet do ogółu kapelanów/misjonarzy za pośrednictwem danego rektora. Ponadto jeden list Kwaśnego zatytułowano w nagłówku „do Gawliny”, podczas gdy jest to list do podległego Kwaśnemu duchowieństwa misji, być może przesłany jako załącznik Gawlinie¹³⁸. Faktycznie jeden taki imienny rozdzielnik został podany w liście Gawliny, może dlatego, że przeznaczony był on nie tylko dla rektorów misji¹³⁹. W innym liście Gawliny mamy rozdzielnik dla rektorów szesnastu misji na świecie¹⁴⁰, jednak treść listu jest wyjątkowa, bo dotyczy nowego „Urzędu Delegata Papieskiego dla Emigracji” (1952), który omal nie zlikwidował funkcji Gawliny jako protektora polskiej emigracji. List mniejszej wagi z tego samego roku, dotyczący spraw Caritas, zaadresowany oficjalnie „Do

¹³⁴ Por. M. Kłakus, *Relacje prymasa Polski...*, s. 182-183; J. Żurek, *Wyszyński a Gawlina w aktach wywiadu – doniesienie*, w: *Nieznane karty...*, s. 116-118.

¹³⁵ S. Zych, B. Walicki, *Ks. Kazimierz Kwaśny...*, s. 500 (przyp. 71).

¹³⁶ *Duszpasterstwo polskie...*, na przykład s. 74 (Nr 25), 155 (Nr 76), 187 (Nr 101), 207 (Nr 118).

¹³⁷ Por. tamże, s. 27.

¹³⁸ Tamże, s. 167 (Nr 86).

¹³⁹ Tamże, s. 103-104 (Nr 36).

¹⁴⁰ Tamże, s. 117 (Nr 46).

wszystkich Księży Rektorów”, nie posiada już podobnego rozdzielnika¹⁴¹. Obecność lub brak takiego formalnego rozdzielnika nie decydowały więc jak widać o adresatach danego listu. Znakiem rozpoznawczym tej kategorii listów jest ich bardzo ogólny charakter, mający zastosowanie do każdego kraju, jak różnego rodzaju zawiadomienia, pytania czy monity urzędowe ewidentnie odnoszące się do całości duszpasterstwa emigracyjnego. A w każdym razie nic w ich treści nie wskazuje akurat na misję we Francji, a nawet dziwnym byłoby, gdyby uniwersalna treść danego listu miała dotyczyć tylko tej misji. Czasem także w samym liście wprost mowa o większej liczbie jego adresatów, a czasem nawet autor pomija paryskiego rektora, co zresztą nie oznacza, że nie wysłał doń tego konkretnego listu: „Po upływie Roku św. proszę Czcigodnych Księży Rektorów (z wyjątkiem Księdza Prałata Kwaśnego, który już w styczniu...)” itd.¹⁴² Naliczyłem podobnych listów 28, a więc prawie trzecią część edytowanej korespondencji Gawliny¹⁴³. W rezultacie nie jest to więc wyłącznie korespondencja Gawlina–Kwaśny, ale i korespondencja Gawliny jako protektora (opiekuna) wychodźstwa z duchownymi odpowiedzialnymi za to wychodźstwo na całym świecie. W jakiejś mierze zmienia ten fakt po części charakter wydawnictwa, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy nie dysponujemy odpowiedziami z Paryża. Otrzymujemy w ten sposób rozszerzenie edycji, bowiem problematyka francuska staje się częścią spraw Polonii w ogóle, co zarazem powoduje zawężenie czy spłaszczenie zagadnienia. Gawlina bowiem nie pisze wtedy o sprawach *stricto* duszpasterstwa „francuskiego”, a o pewnych sprawach generalnych, które także we Francji występują, względnie akurat związane są z tym krajem. Przykładem tego ostatniego jest jeden z pierwszych listów Gawliny¹⁴⁴, dotyczący organizacji pierwszej konferencji dla wikariuszy generalnych i „rektorów misyj”¹⁴⁵ w budynku misji paryskiej. List zaadresowany jest do Kwaśnego jako rektora misji: „Przewielebny Księżu Rektorze” („i Kanoniku” w dopisku, bowiem Kwaśny świeżo otrzymał tę godność). Rektor misji razem z rektorem seminarium polskiego Antonim Banaszakiem wymienieni są w treści jako osoby trzecie, które zapewnią lokum przyjezdnym („o mieszkanie łaskawie przyrzekli starać się Rektorzy” itd.). Jest to rodzaj „listu okólnego” w tej konkretnej sprawie, w której siłą rzeczy występują księża paryscy jako gospodarze konferencji.

Konstatacja ta nie musi być w każdym wypadku trafna, może i zdarzyć się, że część danego listu istotnie pochodzi „z rozdzielnika”, zaś inna jego część skierowana jest do konkretnego nadawcy (Kwaśnego w tym wypadku), choć nie wskazuje na to treść samego pisma. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy mogą być nieliczne dopiski Gawliny na maszynopisach, choć znajdują się one i na listach adresowanych wyłącznie do Kwaśnego¹⁴⁶. Dylemat rozwiązałoby porównanie tych

¹⁴¹ Tamże, s. 119 (Nr 48).

¹⁴² Tamże, s. 92 (Nr 31).

¹⁴³ Tamże, Nr 1, 4, 8, 31, 34, 36, 46, 48, 49, 53, 55, 56, 71, 74, 78, 96, 98, 102, 104, 105, 107, 125, 133, 136-138, 141, 145.

¹⁴⁴ Tamże, s. 43 (Nr 4).

¹⁴⁵ Por. tamże, s. 40 (Nr 1).

¹⁴⁶ Tamże, s. 226 (Nr 131).

listów z pozostałą korespondencją do rektorów polskich misji katolickich, przechowywaną w którejś z rzymskich spuścizn po Gawlinie oraz w archiwach misji w innych krajach.

Na skutek nieszczęśliwego sformułowania w zakończeniu *Noty edytorskiej* nie wiadomo, czy archiwalne listy pozbawione były sygnowanych w nich załączników, czy też Kłakus świadomie je w wydaniu pominął¹⁴⁷. Jeśli to drugie, czytelnik poniósł stratę¹⁴⁸. Więcej, dołączyłbym w formie aneksów do książki dokumenty w oryginalnych wersjach językowych i tłumaczeniach na polski: 1) cytowane wyżej statuty misji paryskiej od prymasa Dalbora (1922); 2) polsko-francuski regulamin duszpasterstwa we Francji (1924); 3) polski regulamin dla duchowieństwa z roku 1925 i jego modyfikacje; 4) nowy francuski regulamin dla polskich parafii autorstwa biskupa Lille (1950); 5) rozdziały I–IV części II konstytucji papieskiej *Exsul familia* (1952)¹⁴⁹; 6) wykorzystujący jej zapisy *Ordonnance* arcybiskupa Cambrai (1953). Czytelnik otrzymałby w skondensowanej formie omówienie warunków i zasad działania tytułowego duszpasterstwa, do których odwołują się właśnie autorzy korespondencji. Tym bardziej, że w liście Kwaśnego z roku 1953 pojawiają się „Przepisy i wskazówki dla księży polskich we Francji” wraz z własną propozycją ich przeredagowania, opisane przezeń jako regulamin autorstwa Hlonda¹⁵⁰. Kłakus tymczasem pisze we *Wstępie* o „Wskazówkach i przepisach dla księży polskich we Francji” ze stycznia roku 1925, jeszcze autorstwa Dalbora, który w tym roku umrze na gruźlicę¹⁵¹. Kwaśny podaje zaś najwyraźniej nowe „Wskazówki”, wydane przez Hlonda wraz z nowym „Regulaminem” dla rektora misji w roku 1934¹⁵².

W jednym z pierwszych listów widnieje ciekawa wzmianka o źródle kartograficznym, które może znajdować się w archiwach poszczególnych misji lub archiwach rzymskich – prośba z roku 1949, by każdy rektor misji i wikariusz generalny (Gawliny jako biskupa) sporządził mapę, „która wykazałaby jego teren, ważniejsze ośrodki itp. podkreślenia godne szczegóły”¹⁵³. Brak takiej mapy w edycji bardzo utrudnia lekturę, zwłaszcza przypisów biograficznych, przynoszących setki nazw malutkich miejscowości, w których pracowali polscy księża. Na mapie takiej powinny znaleźć się granice ówczesnych diecezji francuskich wraz z granicami misyjnych dekanatów oraz parafie i punkty duszpasterskie obsługiwane przez

¹⁴⁷ Por. tamże, s. 27.

¹⁴⁸ Jednakże pod Nr 54 (tamże, s. 126-130) mamy podwójny załącznik do listu.

¹⁴⁹ „Acta Apostolicae Sedis”, 44: 1952, tłumaczenie w „Studiach Polonijnych”, t. 4, Lublin 1981, s. 15-58, streszczenie u W. Necela, *Kuria rzymska wobec dobra duchowego migrujących*, „Prawo Kanoniczne” (Warszawa) 2013, nr 56, s. 50-55. Część I konstytucji opisuje historię papieskiego duszpasterstwa emigrantów od drugiej połowy XIX w.

¹⁵⁰ *Duszpasterstwo polskie...*, s. 126 (Nr 54).

¹⁵¹ M. Kłakus, *Wstęp*, w: tamże, s. 16. Zob. B. Panek, *Księża polscy...*, s. 223; S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego...*, s. 411. Por. C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1869–1925) Pierwszy Prymas Polski Odrodzonej*, Poznań 2004, s. 441 (brak jednak wzmianki o tym).

¹⁵² S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego...*, s. 418 (chyba żeby chodziło o jeszcze późniejszą ich wersję).

¹⁵³ *Duszpasterstwo polskie...*, s. 43 (Nr 4).

kapelanów (misjonarzy). Namiastką mapy w publikowanej korespondencji jest indeks geograficzny, ale z mankamentem – brak w nim przyporządkowania miejscowości do terenu diecezji francuskich i dekanatów misyjnych jak wyżej, co nie ułatwia ich identyfikacji. Czy wszystkie nazwy francuskie w związku z tym są poprawne?¹⁵⁴

Dwa listy po francusku (Nr 29 i 135) oraz list po włosku (Nr 51) mają dodane tłumaczenia, reszta korespondencji jest w oryginale po polsku, poza nielicznymi fragmentami po francusku włosku i łacinie. Wśród tych brak za to tłumaczenia na polski z łaciny pełnomocnictw Piusa XII dla Kwaśnego z roku 1951, a więc dokumentu ważnego¹⁵⁵, podobnie brak tłumaczenia ważnych fragmentów łacińskiego oryginału papieskiej konstytucji *Exsul familia* z 1952 roku¹⁵⁶. Analogicznie brak tłumaczenia fragmentów istotnego *Ordonnance* arcybiskupa Cambrai, będącego wykładnią tej konstytucji na terenie jego archidiecezji (czy całej metropolii?)¹⁵⁷. Brak także tłumaczeń kilku cytatów lub zwrotów łacińskich¹⁵⁸, włoskich¹⁵⁹ (*esperiamo* – chyba oznacza „próbujemy dalej” po włosku, chodzi tu o delegacje wiernych do kurii, a nie jak w przypisie), francuskich¹⁶⁰. Francuski *chanoine* to kanonik¹⁶¹, *aumônier polonais* – polski kapelan¹⁶². Kiepska francuszczyzna Jełowickiego z roku 1865 – czy istotnie była tak nieortograficzna jak w podanym cytacie¹⁶³, czy też ówczesny francuski miał nieco inne reguły, czy to sprawa redakcji wydawnictwa? Wypadło „r” w arcybiskupie (*archevêque*, nie „achevêque”) w spisie treści¹⁶⁴ i w nagłówku streszczenia francuskiego książki¹⁶⁵, przeczytamy więc po francusku „Arcybiskup Gawlina”. Uwaga redakcyjna niepotrzebnie została włączona do treści jednego z listów („pominięto, sprawy personalne”) wraz ze znakiem opuszczenia fragmentu tekstu¹⁶⁶.

Podaję uchybienia w dosłownym miejscami tłumaczeniu na polski listu Gawliny do kardynała Liénarta. Był to list ostry w swojej wymowie, lecz napisany dyplomatycznie i z zachowaniem form. Gdy Gawlina pisze o *la francisation des cours de catéchisme*, nie chodzi mu o „sfrancuzienie lekcji katechizmu”, jak przetłumaczono, gdyż rzeczownik ten ma własne, pejoratywne znaczenie w polszczyźnie, bynajmniej nie dotyczący formy (język wykładu), a jego treści. Gawlinie

¹⁵⁴ Błędy w nazwach obozów w Niemczech: chodzi wyraźnie o obóz koncentracyjny Neuengamme i stalag Sandbostel, tamże, przyp. 137 na s. 156 (Nr 76). Pomijam literówki w tekście poza nazwami własnymi.

¹⁵⁵ Tamże, s. 110 (Nr 39).

¹⁵⁶ Tamże, s. 121 (Nr 50).

¹⁵⁷ Tamże, s. 144-145 (Nr 68).

¹⁵⁸ Tamże, s. 128 (Nr 54), 194 (Nr 108), 224 (Nr 129).

¹⁵⁹ Tamże, s. 192 (Nr 106).

¹⁶⁰ Tamże, s. 148 (Nr 70). Por. tamże, s. 226 (Nr 131), 231 (Nr 134), 253 (Nr 144).

¹⁶¹ Por. tamże, s. 99 (Nr 35).

¹⁶² Por. tamże, s. 101 (Nr 35).

¹⁶³ Por. M. Kłakus, *Wstęp*, w: tamże, przyp. 13 na s. 13.

¹⁶⁴ Tamże, s. 7.

¹⁶⁵ Tamże, s. 257.

¹⁶⁶ Tamże, s. 65 (Nr 17), analogiczne opuszczenie, w formie dłuższego wykropkowania nazwiska (?) na s. 102 (Nr 35).

chodzi o „romanizację”, na wzór germanizacji, o której wcześniej pisze, po prostu o wykład lekcji katechizmu po francusku¹⁶⁷, tak jak dzieci w wielkopolskiej Wrześni musiały odmawiać *Vater unser* po niemiecku, a nie słuchać na przykład germańskiej teorii pochodzenia wodza-Chrystusa i Jego apostołów-witeziów. Analogicznie, papieże nie „stygmatyzowali” Prus (*stigmatisé* w oryginale)¹⁶⁸, bo słowo to, rodzaj nowotworu we współczesnej polszczyźnie, posiada własne, specyficzne znaczenie w naszym języku. Protestantkie Prusy papieże po prostu „piętnowali”. Trzy poprawki na oryginale (słowa przekreślone i nadpisane) warto również oddać w tłumaczeniu, bo dotyczą właśnie wahań Gawliny co do używanej terminologii, jak *la langue natale* czy *maternelle*, czyli „język rodzimy, rodzinny” czy „ojczyzny”¹⁶⁹. Ponadto w oryginale oraz w tłumaczeniu tego listu zaczyna się, lecz nie kończy cytat z nowego regulaminu duszpasterskiego, rzecz istotna dla jego interpretacji: co mówi tenże regulamin, a co jest już jego interpretacją przez Gawlinę? („dzieci polskie mogłyby odmówić...”)¹⁷⁰. Niepotrzebnie za to pojawiło się niżej w tłumaczeniu rozpoczęcie cytatu, którego nie ma w oryginale („bardzo obawiam się...”)¹⁷¹.

Religieux to zakonnicy, a nie „(księża) duchowni” jak w tłumaczeniu, w opozycji do „księży świeckich”, czyli najwyraźniej księży diecezjalnych we Francji¹⁷². „Ostatnie realizacje” w dosłownym tłumaczeniu z francuskiego niewiele mówią czytelnikowi¹⁷³. Kompatriota – można podać, że chodzi po prostu o rodaka¹⁷⁴. Czym jest watykański „mercatus”, bo to na pewno nie targ w dosłownym tłumaczeniu¹⁷⁵.

Zrezygnował Kłakus z terminu „archidiecezja” przy podawaniu inkardynacji duchowieństwa w przypisach biograficznych, zarówno we *Wstępie*, jak i w przypisach źródłowych – wszędzie tam mamy diecezje, łącznie z archidiecezją gnieźnieńską. Ksiądz Włodzimierz Cieński nie musiał być dodatkowo kapelanem w „armii Andersa”, skoro był dziekanem w II Korpusie¹⁷⁶. Ksiądz Bronisław Dombrowicz, jeśli istotnie był urodzony w 1907 roku, nie mógł być z tego powodu duchownym diecezji kujawsko-kaliskiej, skoro nowa cyrkumskrypcja, znosząca m.in. tę diecezję, nastąpiła w roku 1925, gdy miał osiemnaście lat¹⁷⁷. Ksiądz Tadeusz Kirschke przede wszystkim prowadził dział religijny w sekcji polskiej RWE w Monachium¹⁷⁸. Wszędzie w regestach dokumentów z opisem artykułu Kłakusa

¹⁶⁷ Tamże, s. 83 i 87 (Nr 29).

¹⁶⁸ Tamże, s. 82 i 86.

¹⁶⁹ Tamże, s. 83 i 87.

¹⁷⁰ Tamże.

¹⁷¹ Tamże.

¹⁷² Tamże, s. 232 i 234 (Nr 135).

¹⁷³ Tamże, s. 236 (Nr 135).

¹⁷⁴ Tamże, s. 102 (Nr 35).

¹⁷⁵ Tamże, przyp. 74 na s. 92 (Nr 31).

¹⁷⁶ Por. tamże, s. 104 (Nr 36).

¹⁷⁷ Por. tamże, przyp. 146 na s. 160 (Nr 80). Por. „Kronika Diecezji Włocławskiej” 1988, nr 71, s. 44-45 (biogram).

¹⁷⁸ Por. *Duszpasterstwo polskie...*, przyp. 94 na s. 103-104 (Nr 36).

z *Nieznaných kart...*¹⁷⁹ występuje francuskojęzyczny Michał Kłakus. Ksiądz Bolesław Kulawik nie był tylko przedwojennym duszpasterzem we Francji, a przede wszystkim znanym powojennym „księdzem-patriotą”, co w podanym kontekście ma znaczenie¹⁸⁰. Był to bowiem członek Okręgowej Komisji Księży przy ZBoWiD w województwie warszawskim (17 IV 1950), jej przewodniczący, zastępca przewodniczącego Głównej Komisji Księży (1952–1954), członek prezydium GKK (1954–1955), członek prezydium krajowej Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Froncie Narodowym (1953)¹⁸¹. Dla księdza Teodora Makieli podaje Kłakus datę święceń kapłańskich w roku 1913, czyli w diecezji wrocławskiej, a więc nie w katowickiej¹⁸². Tamże skrót myślowy, oczywisty dla historyka kościoła, ale czy dla czytelnika? – nie było „diecezji śląskiej (katowickiej)”, tylko administratura dla polskiej części Górnego Śląska (1922–1925), a następnie diecezja katowicka (jeśli już któraś diecezja była „śląska”, to stanowczo niemiecka diecezja wrocławska, a nie jej katowicka resztówka z habsburskim Cieszynem w nowych granicach państwa polskiego). Ksiądz Walerian Meysztowicz nie był doradcą kościelnym w ambasadzie polskiej przy Watykanie, a radcą kanonicznym tej ambasady¹⁸³. Kardynał Newman, jak dobrze w tekście, za to literówka w przypisie¹⁸⁴. Ksiądz Alojzy Nosal był dziekanem dekanatu misji Północna Francja¹⁸⁵. Generał pallotynów Wojciech Turowski istotnie został mianowany koadiutorem biskupa częstochowskiego Kubiny (1950), przyjechał nawet z Rzymu do Polski, oficjalnie wizytując placówki zakonne, ale zmuszony został do wyjazdu, w ogóle go chyba nie wyświęcono i urzędu nie objął („biskup-nominat”)¹⁸⁶. Pełniący w czasie wojny obowiązki rektora PMK we Francji Czesław, a nie Czesław Wędzioch¹⁸⁷. Występujący w liście z 1952 roku „dziekan Zakrzewski (stryj biskupa)” to musi być stryj ówczesnego biskupa płockiego, Tadeusza Zakrzewskiego, urodzonego w 1883 roku pod Poznaniem. Czy był tym stryjem aby na pewno, jak podaje Kłakus, urodzony w 1872 roku Ignacy Zakrzewski, kapelan biskupa sandomierskiego, poddziekan kolegiaty opatowskiej, skazany na zsyłkę na Syberię, który uciekł do Galicji?¹⁸⁸ Biogram taki, lecz z datą urodzenia 1842 w Szydłowcu, podaje Białynia-Chołodecki¹⁸⁹. Imiennik jego miał być podkustoszem i wikariuszem kolegiaty opatowskiej, żył w latach 1818–1863, zesłany do Krasnojarska,

¹⁷⁹ M. Kłakus, *Relacje prymasa...*, s. 175-191.

¹⁸⁰ Por. *Duszpasterstwo polskie...*, przyp. 166 na s. 189 (Nr 103).

¹⁸¹ Por. *Ks. kan. dr Bolesław Kulawik – Współzałożyciel Towarzystwa Polonia, w: Księża Caritas. Wspomnienia*, Warszawa 1984, s. 163-176.

¹⁸² Por. *Duszpasterstwo polskie...*, przyp. 90 na s. 22.

¹⁸³ Por. tamże, s. 49 (Nr 8). Zob. M.A. Supruniuk, *Ks. prof. Walerian Meysztowicz i Polski Instytut Historyczny w Rzymie, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty”* (Toruń) 2013, z. 1 (18), s. 56.

¹⁸⁴ Por. *Duszpasterstwo polskie...*, przyp. 171 na s. 200 (Nr 113).

¹⁸⁵ Por. tamże, s. 99 (Nr 35), 107 (Nr 37).

¹⁸⁶ Por. tamże, przyp. 80 na s. 96 (Nr 32).

¹⁸⁷ Por. M. Kłakus, *Wstęp*, w: tamże, przyp. 63 na s. 18.

¹⁸⁸ Por. tamże, przyp. 116 na s. 118 (Nr 47).

¹⁸⁹ J. Białynia-Chołodecki, *Pamiętnik powstania styczniowego...*, Lwów 1913, s. 408.

zmarł na zsyłce w Saratowie¹⁹⁰. Dla diecezji sandomierskiej innego Ignacego lub w ogóle Zakrzewskiego mającego podobną biografię znawca tematu Kubicki nie wymienia¹⁹¹. We wspomnieniach Tadeusza Zakrzewskiego występuje jego starszy brat przyrodni, Ignacy Zakrzewski, jednak bez informacji, by był duchownym, oraz brat stryjeczny, Zdzisław Zakrzewski (1870–1936), proboszcz i dziekan w archidiecezji gnieźnieńskiej, zasłużony społecznik¹⁹². Chyba więc chodzi o tego ostatniego.

Pallotyńskie Suchary – kto słyszał poza pallotynami o tym klasztorze? – można podać, że to miejscowość pod Nakłem w historycznej Krajnie¹⁹³. Czym był „trój urząd Kościoła Katolickiego” według Newmana?¹⁹⁴ Można było dać krótki odnośnik do niektórych zwrotów umownych, niekoniecznie jasnych dla czytelnika (na przykład „wrażenia poznańskie” z sierpnia 1956 roku dotyczą oczywiście protestów i walk ulicznych w czerwcu tego roku w Poznaniu)¹⁹⁵.

Sokół jest międzynarodową federacją regionalnych towarzystw, a więc polscy sokoli we Francji nie wywodzili się z tzw. Sokoła-macierzy, założonego istotnie we Lwowie w roku 1867, gdy tylko pojawiła się możliwość legalnego tworzenia polskich organizacji w autonomicznej odtąd Galicji¹⁹⁶. Z polskiego Sokoła powstało harcerstwo (1912) i z tych organizacji przede wszystkim rekrutowali się ochotnicy do polskiego wojska w czasie I wojny światowej na obu kontynentach (sokoli amerykańscy i kanadyjscy, stanowiący znaczny odsetek żołnierzy Armii Polskiej we Francji w latach 1917–1919). W czasie II wojny światowej wysiłek polskiego sokolstwa za granicą poniósł spektakularne fiasko, bowiem w dwudziestolecie międzywojennym kombatanci z rodzinami w krajach ich zamieszkania pozostali na lodzie (władze polskie nie uznały statusu kombatanckiego tych żołnierzy, bo byli oni obcymi obywatelami, władze amerykańskie – bo służyli w obcej armii). Spośród Polaków służących we francuskim wojsku do „armii Hallera” zgłosiło się około 2 tys. żołnierzy, większość jednak wystąpiła o demobilizację w styczniu 1919 roku, gdy okazało się, że armia ta będzie przetransportowana do Polski¹⁹⁷. W roku 1940 do armii polskiej odbył się regularny pobór z Polonii francuskiej i belgijskiej, do którego stawiała się połowa powołanych (około 45 tys. żołnierzy)¹⁹⁸. Na pewno byli wśród nich sokoli, lecz trudno uznać ich *a priori* za ochotników, jak w czasie I wojny światowej.

¹⁹⁰ E. Niebelski, *Życie na Syberii Wschodniej po 1863 roku. Zesłańcza codzienność duchownych skazanych za udział w powstaniu styczniowym*, w: *Itinera clericorum. Kulturotwórcze i religijne aspekty podróży duchownych*, red. D. Quirini-Popławska i in., Kraków 2014, s. 638.

¹⁹¹ P. Kubicki, *Bojownicy kapłani...*, cz. 1, t. III, Sandomierz 1933, s. 213-214.

¹⁹² T. Zakrzewski, *Wspomnienia*, s. 359, 368, 374, 383.

¹⁹³ Por. M. Kłakus, *Wstęp*, w: *Duszpasterstwo polskie...*, przyp. 65 na s. 18.

¹⁹⁴ Tamże, s. 48 (Nr 8).

¹⁹⁵ Por. tamże, s. 189 (Nr 103).

¹⁹⁶ Por. tamże, przyp. 54 na s. 66 (Nr 18).

¹⁹⁷ J. Odziemkowski, *Organizacja Armii Polskiej we Francji i żołnierze-ochotnicy z Europy*, w: *„Błękitna armia”...*, s. 54-56.

¹⁹⁸ M. Szczurowski, *Geneza formowania Armii Polskiej we Francji 1939–1940*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2002, nr 4, s. 123.

Po II wojnie nie istniały obozy wartownicze, to chyba przejęzyczenie Kłakusa, w których pracowaliby polscy kapelani. Mogłoby chodzić o obozy dla tzw. dipisów (ang. *displaced persons*), czyli m.in. Polaków przebywających na terenie byłych niemieckich obozów koncentracyjnych, oflagów i innych miejsc, w których alianci na zachodzie Europy, przede wszystkim w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec, grupowali obywatele państw obcych, byłych więźniów, robotników przymusowych i uchodźców ze Wschodu. Wtedy byłaby mowa zapewne o kapelanach cywilnych (przynajmniej w części). Chodzi jednak najwyraźniej nie o obozy, a o tzw. oddziały (kompanie) wartownicze przy armii amerykańskiej w latach 1944–1947, złożone głównie z dipisów, skoro Kłakus podaje w tym kontekście liczby 18 kapelanów (cywilnych?) oraz 24 kapelanów w duszpasterstwie wojskowym¹⁹⁹. Właśnie o czterech kapelanach tych oddziałów we Francji mowa w jednym z listów (1959). Wbrew temu, co sugeruje, żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych nie byli trzonem tych oddziałów²⁰⁰:

Polskie Kompanie Wartownicze przy armii amerykańskiej liczyły w zależności od okresu od 10 do 40 tys. żołnierzy. Przy armii brytyjskiej ich najniższy stan wynosił 4 tys., a najwyższy 18 tys. Były one tworzone, jak już wspomniano, z Polaków, głównie byłych jeńców hitlerowskich wywodzących się zarówno z Wojska Polskiego, jak i Armii Krajowej. W szeregach tych kompanii znaleźli się także byli żołnierze Brygady Świętokrzyskiej NSZ, która cieszyła się szczególną sympatią Amerykanów. Niewielką grupę stanowili byli robotnicy przymusowi i uciekinierzy z Polski po 1945 r.²⁰¹

W edytowanym liście bowiem mowa o mających chronić amerykańskie instalacje wojskowe kompaniach pomocniczych, które zaczęto przerzucać do Francji z Niemiec w roku 1951. Polacy niechętnie przyjmowali służbę we Francji z racji gorszych warunków socjalnych, ponadto byli cywilami, często nawet bez dokumentów, tyle że służącymi w quasi-wojskowych jednostkach (w 1959 roku w oddziałach pomocniczych armii amerykańskiej we Francji służyło 1775 nieamerykańskich pracowników cywilnych)²⁰².

Tyle uwag szczegółowych do tej bardzo ciekawej dla historyka Polonii francuskiej edycji.

¹⁹⁹ M. Kłakus, *Wstęp*, w: *Duszpasterstwo polskie...*, s. 23. Por. *Polskie Oddziały...*, s. 13-14, 202-224 (duszpasterstwo).

²⁰⁰ Por. *Duszpasterstwo polskie...*, przyp. 187 na s. 216 (Nr 126).

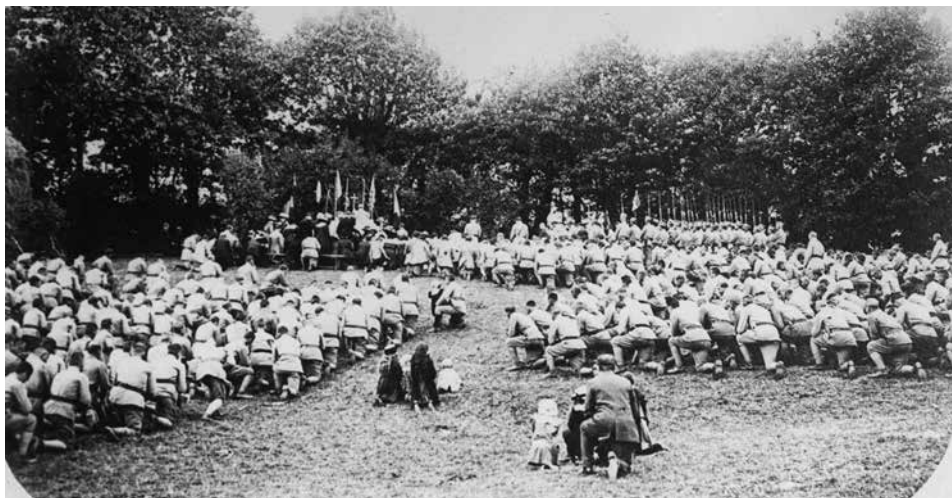
²⁰¹ W. Hładkiewicz, *Polskie Oddziały Wartownicze w Niemczech w latach 1945–1948*, w: *Polskie Oddziały...*, s. 168.

²⁰² M. Mazanek-Wilczyńska, „*Mundury niech będą granatowe, byle serca pozostały polskie*” – *Polacy w oddziałach pomocniczych przy armii amerykańskiej w Niemczech w latach 1947–1990*, w: tamże, s. 161.

ANEKS 4

Duszpasterstwo polonijne we Francji w fotografii (1918–1940)

WOJSKO POLSKIE



Msza polowa w Quintin w Bretanii, gdzie mieściła się szkoła podoficerska Armii Polskiej we Francji (1918). NAC, KIKC-AI, sygn. 1-H-257-1



Wręczenie sztandaru Samodzielnej Brygadzie Strzelców Podhalańskich w Malestroit w Bretanii (10 IV 1940). Widoczni m.in. poseł do Rady Narodowej Michał Kwiatkowski, premier Władysław Sikorski, biskup polowy Józef Gawlina, prezydent Władysław Raczkiewicz, ambasadorowie Léon Noël i Howard Kennard, generałowie Louis Faury i Victor Denain. NAC, KIKC-AI, sygn. 18-257-30

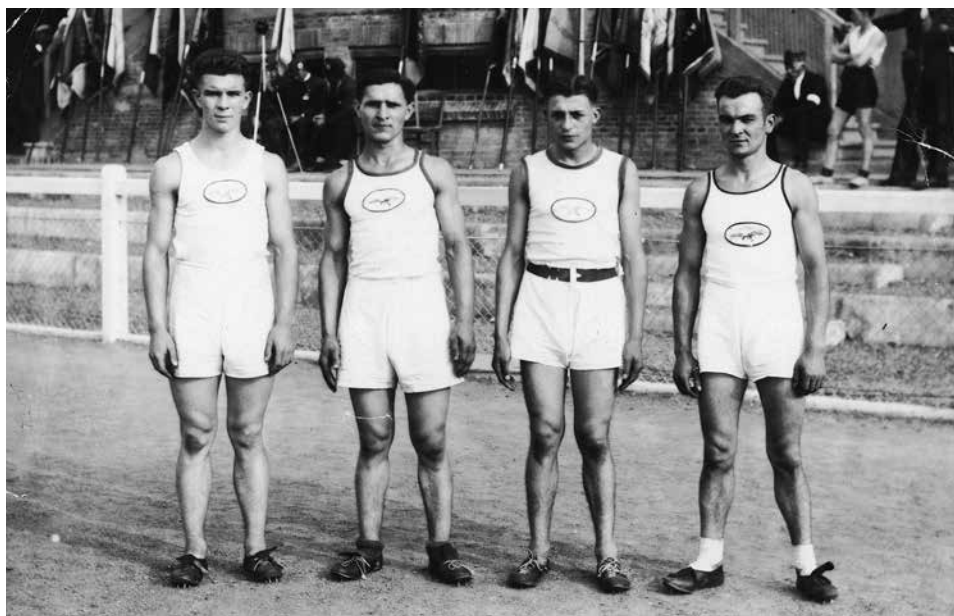
POLONIA



Osiedle domów górniczych w Lens we Flandrii (lata trzydzieste), w głębi kościół św. Piotra.
NAC, KIKC-AI, sygn. 1-E-5203



Zjazd organizacji polonijnej w Saint-Ludan w Alzacji (lata 1931-1933). W drugim rzędzie czwarty z lewej wydawca czasopisma „Narodowiec” Michał Kwiatkowski senior, piąty z prawej konsul polski w Strasburgu Jerzy Lechowski, ponadto rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji ksiądz Witold Paulus i dyrektor szkoły siostra Ruczyńska.
NAC, KIKC-AI, sygn. 1-Z-540



Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Ostricourt (diecezja Lille) we Flandrii (1933), sztafeta biegu 4 x 100 metrów, od lewej: Zboralski, Wojtan, Motykowski, Pawlak. NAC, KIKC-AI, sygn. 1-Z-701



Kurs haftu w sąsiadującym z Ostricourt Oignies (diecezja Arras) we Flandrii (dwudziestolecie międzywojenne). NAC, KIKC-AI, sygn. 1-Z-616



Uczestnicy gwiazdki dla polskich dzieci zorganizowanej przez Radę Porozumiewawczą Związków Polskich we Francji, Notre-Dame na północy kraju (1935).

Na pierwszym stopniu stoi, czwarta z prawej, pani Kara, trzeci z prawej gen. Roman Górecki, ponadto prezes Rady Porozumiewawczej Stefan Rejer, naczelny kierownik instruktoratu szkoleń przy ambasadzie polskiej w Paryżu Regina Jędrzejewicz, konsul generalny w Lille Stanisław Kara, Helena Chłapowska, dyrektor Broussier. NAC, KIKC-AI, sygn. 1-Z-596



Doroczna pielgrzymka stowarzyszeń polskich i francuskich do grobów polskich emigrantów na polski cmentarz Les Champeaux w Montmorency pod Paryżem. Uczestnicy na stopniach kościoła, oznaczony krzyżykiem prymas August Hlond, obok oznaczony dwoma krzyżykami ambasador w Paryżu Alfred Chłapowski, ponadto rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji ksiądz Witold Paulus, prezes paryskiego „Sokoła” doktor Brabander, konsul polski we Francji Tadeusz Jankowski (maj 1934). NAC, KIKC-AI, sygn. 1-Z-670



Pielgrzymka polskich towarzystw katolickich do św. Tuniki Chrystusa w Argenteuil pod Paryżem (1934). Uczestnicy przed kościołem, w pierwszym rzędzie w środku o lasce ambasador we Francji Alfred Chłapowski, po lewej sufragan lubelski Adolf Jełowicki, po prawej rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji ksiądz Witold Paulus. NAC, KIKC-AI, sygn. 1-Z-644



Przyjęcie w konsulacie polskim w Lille z okazji wizyty we Francji prymasa Augusta Hlonda (czerwiec 1934). Siedzą od lewej: żona konsula generalnego Stanisława Kary, biskup Lille Achille Liénart, Hlond, żona wicekonsula Bernarda Fuksiewiczza, stoją od lewej m.in. prałat Descamps, rektor Uniwersytetu Katolickiego w Lille Lesne, konsul Kara, prałat Lothe, wicekonsul Fuksiewicz. NAC, KIKC-AI, sygn. 1-R-806



Po nabożeństwie żałobnym za Władysława Zamoyskiego w kościele polskim w Paryżu (1924). Od lewej dyrektor Szkoły Batignolskiej Alfred Budzyński, sufragan paryski Alfred Baudrillart, ambasador we Francji Alfred Chłapowski, sufragan paryski Emanuel Chaptal, Józef Lipski, Władysław Mickiewicz, Helena Chłapowska, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji Wilhelm Szymbor. NAC, KIKC-AI, sygn. 1-Z-667



Arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski w Instytucie Katolickim w Paryżu (1928). Po lewej biskup podlaski Henryk Przeździecki, ambasador we Francji Alfred Chłapowski, Kakowski, arcybiskup paryski Ernst Dubois. NAC, KIKC-AI, sygn. 1-R-820-2



Po zakończonym nabożeństwie rocznicowym z okazji święta 3 maja przed kościołem św. Kazimierza w Paryżu (3 V 1933). Ambasador we Francji Alfred Chtëpowski (w mundurze dyplomatycznym) z żoną Heleną, na lewo od Chtëpowskiego ksiądz Augustyn Jakubisiak. NAC, KIKC-AI, sygn. 1-D-542-2



Wizyta ambasadora Polski we Francji Juliusza Łukasiewicza w Polskiej Misji Katolickiej we Francji, na schodach przed kościołem polskim w Paryżu (lipiec 1936). Pośrodku Łukasiewicz, widoczni rektor Witold Paulus, dziekan Kazimierz Świetliński, konsul Władysław Sidorowicz, radca ambasady Feliks Frankowski. NAC, KIKC-AI, sygn. 1-D-472



Wizyta sufragana łomżyńskiego Tadeusza Zakrzewskiego w Paryżu (1939). Od lewej konsul Wysocki, Zakrzewski, radca ambasady we Francji Tadeusz Wierusz-Kowalski, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu Franciszek Cegiełka. NAC, KIKC-AI, sygn. 1-R-826